

POCZĄTKI I ROZWÓJ CHRYSZCJANIZACJI LITWY

(część II)

3. „Poganiń” na Wawelu

Opóźniona w stosunku do otaczających Litwę państw chrystianizacja była spowodowana względami politycznymi, członkowie dynastii traktowali sprawę w sposób instrumentalny. Zresztą mówiąc o formalnym pogaństwie nie można zapominać o fakcie, że zdecydowana większość poddanych Giedyminowiczów na ziemiach ruskich w ok. 90% wyznawała prawosławie a przyjmowała je – kiedy tego wymagała „racja stanu” członkowie tej dynastii. Składali też stosowne przyrzeczenia, których jednak później nie dotrzymywali, jak to najprawdopodobniej uczynił ojciec Kiejstuta w 1322 r., a on sam – pod przymusem, po przegranej w 1351 r. wojnie z Ludwikiem Węgierskim o Ruś Halicko-Wołyńską: pokonany kunigas na mocy porozumienia zawartego w dniu 15 sierpnia zobowiązał się do przyjęcia chrztu, oczywiście w obrządku zachodnim (usankcjonował to przysięgą na bogów pogańskich, połączoną z zabiciem ofiarnego wołu)¹⁴⁴, przy czym zapowiedziano utworzenie na Litwie, wyniesionej do rangi królestwa, odrębnej prowincji kościelnej z własnym arcybiskupem, a także współpracę w wojnach z Krzyżakami i Tatarami. Obejmować ona miała również polskiego władcę Kazimierza Wielkiego¹⁴⁵.

I tym razem skończyło się na obietnicy.

¹⁴⁴ Szerzej M. Kosman, *Ceremoniał zawierania umów międzynarodowych przez wielkich książąt litewskich przed i po unii z Polską [w:] Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23-25 marca 1998, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 47nn.; idem, *Forma umów międzynarodowych Litwy w pierwszej ćwierci XIII wieku*, „Przegląd Historyczny” 57, 1966, z. 2, s. 212-232.

¹⁴⁵ H. Wisner, *Litwa. Dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1999, s. 15.

Litewski obszar etniczny obejmował wówczas niespełna 80 tysięcy km², zamieszkały przez ok. 300 tysięcy osób. Byli to owi potencjalni poganie – potencjalni, ponieważ rozwijało się tam osadnictwo ruskie i niemieckie, to ostatnie przede wszystkim w nowej stolicy, Wilnie (kupcy, wyspecjalizowani rzemieślnicy, jeńcy osadzani na roli, głównie narodowości polskiej¹⁴⁶). To dla nich władcy starali się sprowadzić duchownych, którzy nad współwyznawcami mieli sprawować opiekę duszpasterską. Około połowy XIV w. część ruska Wielkiego Księstwa obejmowała ok. 167 tys. km², natomiast część litewska 65 tys. km². Obie narodowości wzajemnie się przenikały, aktywność wykazywała ta pierwsza, ale na jej terytoriach istniały też enklawy litewskie. Prześladowania chrześcijan na tle religijnym – przynajmniej na szerszą skalę – nie miały miejsca – wersje na ten temat stanowią wytwór późniejszych legend, zarówno z kręgów katolickich jak i prawosławnych. W samym Wilnie (1349 r.) istniały trzy cerkwie i kościółek, protektorką wyznania wschodniego była długoletnia żona Olgierda, Julianna z wielkich książąt twerskich.

Na trzecią ćwierć XIV wieku i długoletnie rządy wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode przypadło umocnienie potęgi Zakonu Krzyżackiego, co zaowocowało wzmożeniem wypraw „krzyżowych” (z udziałem rycerstwa zachodniego) przeciw Litwie. Z kolei wojny Olgierda z Moskwą (1368, 1370 i 1372) nie przyniosły zwycięstwa nad tym coraz groźniejszym konkurentem w dążeniach do zjednoczenia pod własnym berłem ziem ruskich. Młody Jagiełło, który objął władzę w Wilnie po śmierci ojca (Olgierd zmarł w 1377 r.), początkowo utrzymywał poprawne stosunki z sędziwym stryjem z Trok, ale była to cisza przed burzą. Obaj dynastie reprezentowali różne pokolenia oraz koncepcje polityczne. Kiejstut we wrześniu 1379 r. zawarł dziesięcioletni rozejm z wielkim mistrzem, również jego bratanek zawarł tajne porozumienie z Krzyżakami.

Po przejściowej stracie tronu na rzecz stryja (1 listopada 1381 r.) i usunięciu go oraz zgładzeniu w podziemiach zamku w Krewie (15 sierpnia 1382 r.) Jagiełło prowadził pertraktacje w sprawie chrztu zarówno z Moskwą – w tym wypadku nie osobiście, ale poprzez

¹⁴⁶ Według Długosza zawarciu w 1325 r. przymierza między Władysławem Łokietkiem i Giedyminem miał towarzyszyć powrót z Litwy do Polski 24 tysięcy osób wcześniej wziętych do niewoli. Nawet gdyby odciąć jedno końcowe zero (rzecz często spotykana u kronikarzy średniowiecznych), to i tak liczba kilku tysięcy byłaby znaczna. O proporcjach dwóch głównych grup etnicznych – ruskiej i litewskiej. Zob. W i s n e r, op. cit., s. 13.

matkę, która korespondowała z wielkim księciem Dymitrem w sprawie małżeństwa swego panującego w Wilnie syna z jego córką Zofią (tym razem wyraźnie wiązało się to z porzuceniem przezeń pogaństwa¹⁴⁷) – a równocześnie sam wkrótce po pokonaniu Kiejstuta zawarł z Zakonem porozumienie na warunkach kapitulacyjnych rezygnował na jego rzecz z połowy terytorium Żmudzi oraz zobowiązał się, że w ciągu czterech lat (czyli do 1386 r.) przyjmie chrzest, oczywiście w obrządku zachodnim¹⁴⁸.

W dokumentach wystawianych dla Krzyżaków z lat poprzednich takich zobowiązań co do zmiany wyznania nie znajdujemy. Najwidoczniej sytuacja dramatycznie się pogorszyła. Wszak w ciągu niespełna czterech dziesięcioleci (1345-1382) wielki mistrz dokonał na Litwę 96 wypraw, dochodzących pod mury zamków wileńskich i Trok, podczas gdy obrońcy nie odpowiedzieli nawet połową tej liczby (42)¹⁴⁹. W jakiś sposób odpowiada ówczesnym nastrojom, choć nie jest wolna od przesady opowieść Jana Długosza, iż Litwini znaleźli się w tak trudnej sytuacji, że zamierzali opuścić strony ojczyste i osiedlić się gdzie indziej. Dziejopis wiele miejsca im poświęca relacjonując wydarzenia poprzedzone zawarciem związku państwowego między Wilnem a Wawelem. Pominiemy na tym miejscu dyskusje co do jego charakteru między historykami a także fantasmagorie publicystyczne w rodzaju „rewelacji” jednego z emigrantów litewskich w USA z drugiej połowy XX wieku, jakoby dokument Jagiełły wystawiony 14 sierpnia 1385 r. posłom polskim w Krewie był fałszyfikatem¹⁵⁰.

¹⁴⁷ J. В. Черепнин, *Русские феодальные архивы XIV-XV веков*, Moskwa-Leningrad 1948, t. I, s. 51 i 207 (treść korespondencji między Dymitrem i Julianną znana jest ze sporządzonego w 1626 r. regestu zamieszczonego w opisie dokumentów *Posolskiego Prikazu*: „Gramota velikogo knjazia Dmitrija Ivanowicza i velikiej kniagini Uliany Olgierdovy, dokonczanije o ženit'bie velikogo knjazia Jagajła Olgierdova, ženitija jemu u velikogo knjazia Dmitreja Ivanowicza na doczeri a velikomu knjazju Jagajły byti v ich volje i krestisja v pravoslavnuju vieru i krestjanstvo svoje objaviti vo vsie ludi); H. Ł o w m i a n s k i, *Agresja zakonu krzyżackiego na Litwę*.

¹⁴⁸ *Codex diplomaticus Lithuaniae*, wyd. E. R a c z y Ń s k i, Wrocław 1845, s. 56n.

¹⁴⁹ J. O c h m a Ń s k i, *Historia Litwy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 59, M. K o s m a n, *Krzyżacy a chrzest Litwy*, [w:] *Ars historica* (Księga pamiątkowa ku czci profesora Gerarda Labudy), Poznań 1986, d. 248n.

¹⁵⁰ J. D a i n a u s k a s, *Autentyczność aktu krewskiego*, „Lituanos-Slavica Posnaniensis. Studia Historica” II, Poznań 1987, s. 125-142. Jest to tłumaczenie artykułu ogłoszonego przedtem po litewsku w kilku wersjach (*Kriavo akto autentiškumas*, „Lituanistikos Instituto V-sis Suvažiavimas” Cleveland, Ohio 1975 (biuletyn z 17 V); to samo w „Draugas” Chicago z 17 I 1978; *Kriavo akto autentiškumas*, „Lituanistikos Instituto 1975 m. Suvažiavimo Darbai”, Chicago 1976, s. 51-71. Oto końcowa reflek-

Owszem, wysłannicy Wawelu przybyli z projektem zawierającym zobowiązania wielkiego księcia, sporządzonym zawczasu w Krakowie i włączonym *in extenso* do wystawionego wówczas dyplomu¹⁵¹. Polacy wyrazili zgodę na zawarcie przez wielkiego księcia małżeństwa z Jadwigą Andegaweńską i objęcie przezeń tronu polskiego, on zaś zobowiązał się 1) wypłacić Wilhelmowi Habsburgowi odszkodowanie w wysokości 200 tysięcy florenów z powodu zerwania przez Jadwigę umowy małżeńskiej, 2) przyjąć chrzest wraz z pozostającymi dotąd przy pogaństwie braćmi oraz poddanymi (czyli w zasadzie etnicznymi Litwinami), 3) uwolnić wziętych do niewoli podczas licznych wypraw łupieżczych jeńców polskich, 4) przeznaczyć swój skarbiec na cel odzyskania utraconych przez Koronę ziem oraz 5) wcielić (*applicare*) do niej Wielkie Księstwo. Owo określenie prawne nie było jednoznaczne i zostało w niedalekiej przyszłości przez kontrahenta spod znaku Pogoni skutecznie zakwestionowane.

Na tym miejscu interesuje nas punkt drugi.

Decyzja o zerwaniu zaręczyn (czy nawet formalnie zawartego między dziećmi małżeństwa, choć z oczywistych względów nie doszło do *consummatio matrimonii*) i zawarciu związku państwowego z Litwą była śmiała, dalekosiężna, stanowiła dowód wysokiej kultury politycznej obu stron, ale przede wszystkim elity politycznej skupionej wokół Wawelu. Podjęli ją przede wszystkim małopolscy dostojnicy kościelni i świeccy, wychowani w szkole dyplomatycznej Kazi-

sja autora owych rewelacji: „Na przestrzeni kilku stuleci Polacy bezustannie wykazywali, jakoby Litwa od dawna była częścią Polski. Nie krepowali się opierać na sporządzonych przez siebie «dowodach» – «aktach». Wszakże żaden z działaczy i polityków polskich, co najmniej do upadku państwa litewsko-polskiego, owego «aktu krewskiego» nie miał i nic o nim nie wiedział.

Podsumowując wyniki prowadzonych przez przeszło 25 lat badań nad «aktem» krewskim nie mamy wątpliwości, że jest on autentycznym falsyfikatem i dlatego brak podstaw do wnioskowania, by w 1385 roku w Krewie ustanowiono «unię» Litwy z Polską” (*Autentyczność*, s. 140).

Nie tu miejsce na polemikę z awanturnictwem historycznym, zresztą Dainauskasowi po ogłoszeniu jego rewelacji na łamach „Lituanoslavica...” dali kompetentną opinię badacze polscy. Dokument z Krewa nie był aktem unii, ale zobowiązaniem Jagielly jako przyszłego męża Jadwigi i króla polskiego.

¹⁵¹ Akta unii Polski z Litwą 1385-1791. Wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 1, s. 1n. Zob. H. Łowmiański, *Wcielenie Litwy do Polski w 1386 r.*, „Ateneum Wileńskie” XX, 1937, s. 36-145 (przedruk w tomie studiów tegoż badacza: *Prusy – Litwa – Krzyżacy*, do druku przyg. M. Kosman, Warszawa 1989, s. 294-402); J. Bardach, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVII w.*, Warszawa 1970 (rozprawa: *Krewa i Lublin*), s. 26nn.

mierza Wielkiego. Młody Jagiełło miał w swym otoczeniu członków dynastii, którym nie był obcy ani świat prawosławny, ani katolicki. Jego kancelarię prowadzili zakonnicy (franciszkanie) osiadli w Wilnie. Bliskim doradcą był czołowy przedstawiciel zamieszkałego w tym mieście zamożnego mieszczaństwa niemieckiego, Hanul rodem z Rygi, który odegrał parę lat wcześniej kluczową rolę w odzyskaniu przezeń władzy po zamachu Kiejstuta¹⁵². Referując przybycie poselstwa z jego udziałem (na czele stał Skirgiełło Olgierdowic, już chrześcijanin w obrządku wschodnim jako Iwan), w którego usta Jan Długosz wkłada podczas uroczystego spotkania na Wawelu te wszystkie zobowiązania, jakie dziejopis mógł znaleźć pisząc kilkadziesiąt lat później w dokumencie z Krewa:

„Przyrzeka zatem [Jagiello – MK] przede wszystkim, że on sam ze wszystkimi swoimi braćmi, książętami litewskimi, panami i możnymi oraz całym ludem litewskim i żmudzkiem przyjmie wiarę rzymskokatolicką (...). Obiecuje uwolnić wszystkich jeńców chrześcijan, szczególnie jednak zabranych z Królestwa Polskiego i na mocy prawa wojennego oddanych w niewolę. Proponuje, że wcieli wieczystą i nierozzerwalną unią i spójnią do Królestwa Polskiego wszystkie przynależne do niego prawem naturalnym ziemie Litwy i Rusi oraz niektóre zdobyte orężem ziemie ruskie. Obiecuje odzyskać i wcielić z powrotem do Królestwa Polskiego ziemie pomorską, chełmińską, śląską, dobrzyńską i wieluńską oraz wszystkie inne ziemie odstąpione, zagarnięte i oderwane od Królestwa Polskiego. Przyrzeka, że przywiezie do Królestwa Polskiego wszystkie skarby własne oraz odziedziczone po ojcu i dziadku i zużyje je wyłącznie na pożytek Królestwa Polskiego. Obiecuje wreszcie, że wypłaci dwieście tysięcy florenów ustalonej poręki przyszłego małżeństwa między królowną Jadwigą a księciem Austrii Wilhemem». Tyle poganin¹⁵³.

¹⁵² S. Smolka, *Kiejstut i Jagiełło*, Kraków 1888; W. Semkowicz, *Hanul namiestnik wileński 1382-1387 i jego ród*, „Ateneum Wileńskie” VII 1930, s. 1-20; H. Maciejewska, *Hanul z Rygi (Hannike)*, PSB t. IX (1960-1961), s. 284; M. Kosman, *Rzekoma działalność pisarska Hanula*, „Studia Źródłoznawcze” T. XII, 1967, s. 151 r. Hanul zmarł między 1417 a 1421 r., jego aktywność polityczna przypadła na czasy przed objęciem przez Jagiellę tronu polskiego. Wchodził obok księcia Skirgiełły w skład poselstwa, które Jagiełło wysłał na początku 1385 r. w związku ze staraniem o rękę Jadwigi do Krakowa oraz do Budy; J. Długosz, *Roczniki, Księga X (1370-1405)*, Warszawa 1981, s. 188n.

¹⁵³ J. Długosz, *Roczniki X*, s. 189.

Wiemnie przypomniał dziejopis tekst zobowiązań z Krewa. W jednym wszakże się pomylił: Skirgiełło nie był już poganinem. Do dziś nie wiemy, która strona wystąpiła z inicjatywą, kogo imiennie można uczynić promotorem związku dynastycznego, który miał przetrwać całe stulecie, okazał się więc wyjątkowo trwały. Odpowiadał, bowiem interesom obu partnerów. Możemy powiedzieć, że był to ktoś wyjątkowo mądry a raczej należy doszukiwać się takich jednostek po obu stronach.

Dziejopis informuje, że sprawa wyboru małżonka a zarazem przyszłego monarchy, jako że obie te kwestie były wówczas ściśle ze sobą powiązane, dla dobiegającej pełnoletności (czyli ukończenia dwunastego roku życia) Jadwigi stała się przedmiotem zjazdu dostojników, zwołanego około 14 lipca 1385 r. do Krakowa¹⁵⁴, z udziałem przede wszystkim Małopolan. Pośród panów wielkopolskich tymczasem wielu zwolenników miał Piast z Płocka, Siemowit IV, niechętnych Litwinowi też nie brakowało w bezpośrednim otoczeniu samej Jadwigi. Dyskusji więc – zdaniem księdza kanonika, niezbyt przychylnego litewskiej dynastii – nie brakowało.

Niektórzy doradcy uważali bowiem za rzecz przykrą i bolesną wyznoszenie do godności królewskiej obcego, barbarzyńskiego księcia z pominięciem własnych, katolickich książąt. Przekonanie to podzieliali wszyscy bliżej związani z królową Jadwigą, odrzucającą z odrazą małżeństwo z Jagiełłą. Ale większa i rozsądniejsza część panów mając na względzie dobro religii chrześcijańskiej, a zwłaszcza jej rozszerzenie i „zapewnienie spokoju Królestwu Polskiemu”, skłoniona nadto innymi warunkami proponowanymi przez Litwina zadecydowała, że należy powołać Jagiełłę na króla, zbijając przeciwne zdania i niechęć królowej Jadwigi

„chęcią przyjęcia wiary chrześcijańskiej przez wielkie narody i ludy i twierdząc, że Królestwo Polskie uzyska największą zasługę i zapewni sobie po wsze czasy najwyższe uznanie i chwałę, jeżeli dzięki jego działaniu blask czystej wiary chrześcijańskiej zajaśnieje u Litwinów, Żmudzinów i reszty barbarzyńskich ludów. Kiedy ta decyzja przez sam wzgląd na wiarę chrześcijańską odsunęła niechęć królowej Jadwigi, kobiety już wtedy pobożnej i bardzo gorliwej w wierze, łatwo też została przyjęta przez innych”¹⁵⁵.

¹⁵⁴ Najpóźniej w owym terminie, zob. W. Maciejewska, *Jadwiga królowa polska. Monografia historyczna*, Kraków 1934, s. 47.

¹⁵⁵ J. Długosz, *Roczniki X*, s. 192 (podkr. MK).

Decyzje zapadły wcześniej, w wąskim gronie, natomiast podczas zjazdu uzyskano formalną ich akceptację ze strony szerszego kręgu (mało) polskich elit politycznych. Czołowi dostojnicy byli tu zgodni, zarówno świeccy jak i duchowni, harmonijnie połączono argumenty natury ogólnopaństwowej z bardzo istotnymi przesłankami religijnymi. Bez zwłoki zostali wysłani na Litwę z pełnomocnictwami do zawarcia układu, którego warunki w postaci wymienionych wyżej i sprecyzowanych na piśmie zobowiązań Jagiełły, podczaszy krakowski Włodek z Ogrodzieńca¹⁵⁶, Krystyn z Ostrowa¹⁵⁷ i Mikołaj Bogoria¹⁵⁸. Zostali oni wymienieni jako świadkowie na dokumencie z Krewa. Towarzyszyły im inne osoby z Polski oraz dwaj wysłannicy matki Jadwigi, królowej Elżbiety Bośniaczki, wdowy po Ludwiku Węgierskim (prepozyt Stefan i kasztelan Władysław). Pośród architektów nowego sojuszu czołowe miejsce zajmował ówczesny biskup krakowski. Jan Radlica, choć jego roli Długosz szczególnie nie eksponuje, choć wiele uwagi poświęca jego talentom pozateologicznym, które jednak nie

¹⁵⁶ Pisał się: z Ogrodzieńca a także z Charbinowic, pochodził z możnego roku Sulimów, osiadłego w drugiej połowie XIII w. w Sandomierskiem. Od 1365 r. był cześnikiem krakowskim, od 1383 r. starostą lubelskim. Zasłużony w trakcie zawierania porozumienia państwowego z Litwą. Zmarł między 31 X 1391 a 25 VI 1397. Utorował drogę do kariery synom Piotrowi, Bartoszowi, Stanisławowi i Janowi. Zob. K. Piórowicz, *Charbinowski Bartosz*, PSB III (1937), s. 263.

¹⁵⁷ Przez pół wieku był on uczestnikiem życia politycznego, po raz pierwszy jako świadek na dokumencie z 1369 r., kiedy liczył lat piętnaście. Ze sprawowanym urzędem po raz pierwszy występuje pod 1383 r. jako „castritena Kazimiriensis, nieco później (1385 i 1386) „tutor Casimiriensis”, co Długosz określa jako „tenutarius kazimierski”. Krystyn był związany z dworem królowej Jadwigi od 1 marca 1387 przynajmniej do października 1394 r. występuje, jako ochmistrz jej dworu. Pełniąc ten urząd został w 1392 r. kasztelanem sandomierskim, od 1406 r. tamtejszym wojewodą, zaś od 1410 r. przez dwadzieścia lat czyli do końca życia był kasztelanem krakowskim. Wyrastał w kręgu szkoły politycznej Kazimierza Wielkiego, należał do aktywnych dostojników podczas bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego, w 1385 r. uczestniczył wraz z Włodekiem z Charbinowic i Mikołajem Bogorią w podróży Skirgiełły z Krakowa na Węgry w sprawie uzyskania zgody matki Jadwigi na jej małżeństwo z wielkim księciem litewskim. Zob. J. Wyrozumski, *Ostrowski Krystyn (Krystyn z Ostrowa) h. Rawa (1352-1430)*, PSB XXIV (1979), s. 564nn.

¹⁵⁸ Po raz pierwszy wymieniony w źródłach pod 1366 r., wnuk wojewody krakowskiego Mikołaja, związany z polityką dynastyczną Andegawenów, od 1374 kasztelan zawichojski, później wiślicki i marszałek Królestwa. Czołowy zwolennik powołania Jagiełły na tron polski, później jeden z tych panów małopolskich, którzy wbrew większości opowiadali się za utrzymaniem odrębności państwowej Litwy a przeciw jej wcieleniu do Korony. Jeden z wychowanków szkoły politycznej Kazimierza Wielkiego, zainteresowany kontynuowaniem polityki wschodniej tego monarchy. Zob. F. Sikora, *Mikołaj z Bogorii h. Bogoria (zm. 1388)*, PSB XXI (1986), s. 106.

przeszkadzały spełnianiu podstawowych obowiązków, na co przecież kanonik – dziejopis był w swych ocenach szczególnie czuły¹⁵⁹.

Jan z Radliczyc (zm. 1392), od 1382 r. pasterz stołecznej diecezji obejmującej rozległe obszary w południowej Polsce, z powodu wzrostu nazywany Małym, wywodził się z drobnej rodziny rycerskiej herbu Korab w okolicach Kalisza a swą karierę zawdzięczał pracowitości i uzdolnieniom w zakresie medycyny. Przyniosły mu one sławę i kolejne awanse. Studiował po 1361 r. – już w wieku dojrzałym – we Francji (Paryż, Montpellier), gdzie uzyskał bakalaureaty z teologii i medycyny. Dwór paryski zaprotegował go Ludwikowi Węgierskiemu, jako znakomitego lekarza i to otworzyło mu drogę do kariery w ojczyźnie: w 1380 r. został kanonikiem a wkrótce archidiaconem krakowskim oraz kanclerzem Królestwa Polskiego, należał do ustanowionego przez króla kolegium czterech wielkorządców. Wykazał się wówczas również talentami dyplomatycznymi i energią w kolektywnym kierowaniu nie wolnym od burz krajem. Na początku 1382 r. objął katedrę na Wawelu i należał do gorących zwolenników zawarcie związku z Litwą, której zagrażało śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony Krzyżaków, podobnie jak doświadczanej w XIV wieku ich najazdami jego rodzinnej Wielkopolsce¹⁶⁰. Należy sądzić, że podobne sta-

¹⁵⁹ „Kiedy zaś kapituła krakowska wyznaczyła dzień Oczyszczenia NM Panny na wybór przyszłego biskupa (po śmierci i pogrzebie zmarłego 12 stycznia 1382 r. Zawiszy z Kurozwęk – MK), wybrano doktora medycyny Jana Radlicę, kanonika krakowskiego i kanclerza Królestwa Polskiego na usilne interwencje w jego sprawie u kapituły krakowskiej króla Ludwika, zwłaszcza że *odznaczał się wielką siłą charakteru i odwagą*. Ten Jan urodził się w Wielkopolsce we wsi Radlice w pobliżu Kalisza z rodziców pochodzenia szlacheckiego, z domu i rodu, który ma w herbie okręt czyli Korab, z ojca Michała i matki Krystyny. Po ukończeniu w wieku młodzieńczym studiów na wydziale sztuk wyzwolonych, doszedłszy do wieku męskiego poświęcił się medycynie z natury, bowiem wykazywał do niej większe zdolności. W celu zdobycia wiedzy w dziedzinie lekarskiej udał się do Francji i zabawił przez parę lat w Montpellier. Kiedy cierpiący na różne dolegliwości król Węgier i Polski Ludwik prosił króla francuskiego, żeby mu przysłał doświadczonych lekarzy, on został wysłany. Dzięki biegłości w swojej dziedzinie, do której wykazywał także naturalne skłonności, łatwo zdobywa sympatię i króla Ludwika, i panów polskich. Arcybiskup gnieźnieński Jan zatwierdził jego wybór i na rozkaz Urbana VI wyswięconego na biskupa” (J. Długosz, *Roczniki X*, s. 115; podkr. autora – MK).

¹⁶⁰ A. Strzelecka, *Jan z Radliczyc zwany Radlica (zm. 1392), lekarz królewski, kanclerz, biskup krakowski*, PSB X (1962), s. 469-472. Radlica po zawarciu unii Polski z Litwą odgrywał szczególnie pozytywną rolę w jej utrwalaniu, zwalczaniu przeciwników Władysława Jagiełły, którzy wedle informacji Długosza próbowali go nawet otruć w 1389 r. Był dobrym duchem w klimacie intryg dworskich mających na

nowisko w sprawie monarszego mariażu zajmował Dobrogost z Nowogodworu herbu Nałęcz, świeżo (czerwiec 1384) powołany na biskupstwo poznańskie, który miał za sobą prace misyjne na Litwie i znajomość tamtejszych stosunków za panowania Olgierda¹⁶¹. Także arcybiskup gnieźnieński (od połowy 1382 r.) Bodzanta, do niedawna gorliwy stronnik Siemowita płockiego, należał w chwili podejmowania decyzji do zwolenników opcji litewskiej¹⁶².

Określenie: unia w Krewie oczywiście ma charakter umowny. Potwierdzone dokumentem Jagiełły oświadczenie w sprawie przyjęcia warunków, na jakich obejmie on tron polski, stanowiło drugie ogniwo w procesie zawierania związku państwowego, poprzedzone uzgodnieniami między Skirgiełłą i panami polskimi w Krakowie. Od połowy sierpnia 1385 r. rozpoczęły się na dworze wileńskim przygotowania do wielkiej podróży władcy litewskiego na Wawel¹⁶³. Miała być ona zsynchronizowana z kalendarzem kościelnym tak, aby rozpoczynający cykl uroczystości na Wawelu chrzest neofitów z dynastii Giedymina odbył się w lutym roku następnego a święta wielkanocne Jagiełło obchodził w swym nowym państwie, jako koronowany władca.

Olgierdowie wyruszył z Wilna pod koniec 1385 r. i jeszcze na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego – w Wołkowysku – dnia 11 stycznia roku następnego doszło do jego spotkania z wysłanymi naprzeciw posłami polskimi, którzy wręczyli mu dokument dotyczący oddania Jadwigi za żonę, przewidzianego na 2 lutego wspólnego zjazdu polsko-litewskiego dla ustalenia szczegółów związanych z charakterem nowego związku państwowego oraz zapewnieniu bezpieczeństwa przyszłemu królowi i jego orszakowi podczas przejazdu przez Polskę¹⁶⁴. W skład poselstwa wchodziły te same osoby, które uczestniczyły w spotkaniu w Krewie, a także Jan Szafraniec herbu Stary

celu skłócanie pary monarszej. Pozostawił po sobie – jak mało, który dostojnik – wdzięczną pamięć w kraju i we Francji.

¹⁶¹ S. Trojanowski, *Dobrogost z Nowogodworu (pod Warszawą) i Leżenie (nad Radomką) h. Nałęcz (zm. 1402)*, PSB V (1939-1946), s. 245 n.; zob. M. Kosman, *Między ołtarzem a tronem. Poczet prymasów Polski*, Poznań 2000, s. 49n.

¹⁶² S. Trojanowski, *Bodzanta (Bodzanta), zm. 1388, wielkorządca krakowski, później arcybiskup gnieźnieński*, PSB II (1936), s. 183.

¹⁶³ Zob. na ten temat referat autora pt. *Zaczęło się w Lublinie...* wygłoszony w dniu 2 lipca 2009 r. na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej podczas konferencji naukowej „Od unii lubelskiej do europejskiej”. Tam dalsza literatura. Materiały pokonferencyjne w druku, sprawozdanie z obrad: M. Kosman, „Przegląd Politologiczny”, nr 3, Poznań 2009, s. 169-179.

¹⁶⁴ *Akta unii Polski z Litwą*, nr 2.

Koń, w przyszłości podkanclerzy (1418-1423), a następnie kanclerz Królestwa (1423-1433)¹⁶⁵.

Wilhelm okazał się persona non grata (panowie małopolscy właśnie w drugiej połowie 1385 r. skutecznie strzegli królowej przed kontaktami z nim, kiedy zjawiał się na kwaterze w klasztorze sprzyjających mu niemieckich franciszkanów), z mazowieckim konkurentem Jagiełło nie tracąc czasu zawarł porozumienie, w ramach którego Piast zrzekł się pretensji do tronu polskiego i obiecał zwrócić zajęte ziemie koronne, za co rekompensatę miał otrzymać na Rusi wraz z obietnicą ręki siostry władcy litewskiego, której pogańskiego imienia nie znamy a przeszła do historii po przyjęciu chrztu jako Aleksandra (zm. 1434). Nie wykluczone, że porozumienie między przyszłymi szwagrami zostało zawarte dopiero na początku 1386 r.¹⁶⁶

Po przekroczeniu granicy przyszedł król zabawił kilka dni w Lublinie, gdzie na jego powitanie przybyło wielu dostojników i szlachty. Nie bardzo można wierzyć niechętnemu mu Długoszowi, jakoby „niewielu panów polskich wyszło mu na spotkanie”, natomiast tłumy zjawily się dopiero u boku Jadwigi w Krakowie¹⁶⁷. Wielką radość miało przybyszowi sprawić spotkanie z wojewodą krakowskim Spytkiem z Melsztyna. Zjazd w Lublinie doszedł do skutku w wyznaczonym terminie, czyli dnia 2 lutego i to wówczas zgromadzeni okrzyknęli Jagiełłę królem („jednomyslnie przyjęty jako król i pan Polski”)¹⁶⁸. Był to pierwszy z odnotowanych 35 pobytów władcy w tym mieście w ciągu niemal półwiecznego panowania¹⁶⁹.

Z Lublina orszak wraz z coraz liczniejszymi towarzyszącymi mu rycerzami polskimi ruszył do Krakowa „ocięzałym i powolnym marszem” – jak nie bez pewnej złośliwości pisze dziejopis, który jednak

¹⁶⁵ O Szafrancu szerzej: J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej w XV wieku*, cz. II: *Urzednicy*, Poznań 1979, s. 95nn.

¹⁶⁶ Zob. J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenie Giedyminowiczów*, s. 149n.; idem, *Sprawa ruska w stosunkach Siemowita IV z Władysławem Jagiełłą*, „Zeszyty Historyczne WSP w Częstochowie”, nr 2, 1992, s. 115-127; A. Świeżawski, *Nadanie ziemi belskiej Siemowitowi IV*, „Przegląd Historyczny” LXXII, 1981, z. 2, s. 269-287.

¹⁶⁷ J. Długosz, *Roczniki X*, s. 199.

¹⁶⁸ *Codex epistolaris saeculi XV*, T. II część 1, Kraków 1891, nr 147. Było to zgodne z deklaracją poselstwa polskiego złożoną Jagiełło w Wołkowysku.

¹⁶⁹ R. Szczygieł, (H. Gmiterek i, P. Dymmel), *Lublin – dzieje miasta*, T. I: *Od VI do końca XVIII wieku*, Lublin 2008, s. 42; A. Sochańska, *Zjazdy polsko-litewskie w Lublinie i Parczewie w czasach Władysława Jagiełły*, [w:] *Annales UMCS, Sectio F*, vol. XLI/XLII, Lublin 1986/1987, s. 65nn.

rzetelnie referuje bieg wydarzeń na Wawelu po przybyciu Litwinów, zapoczątkowany publicznym unieważnieniem przez Jadwigę pierwotnej umowy ślubnej z Habsburgiem i jej zgodą na ślub z Jagiełłą:

„nie dla dogodzenia żądzy i rozkoszom ciała, ale by zapewnić wzrost wiary chrześcijańskiej i pokój wśród chrześcijan.

Uzyskawszy zatem od niej słowo, we czwartek, czternastego lutego, to jest w uroczystość św. Walentego, najpierw wielki książę litewski Jagiełło, a potem jego bracia książęta litewscy, bojarowie i szlachta pouczeni dokładnie w wierze katolickiej i jej prawdach, wyznają i przyjmują świętą, prawowierną wiarę, odrzuciwszy błędy pogańskie i z wielką gorliwością przyjmują chrzest w katedrze krakowskiej z rąk arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzety i biskupa krakowskiego Jana. A odrzuciwszy imiona pogańskie nadano odpowiednio wielkiemu księciu Jagielle imię książąt polskich Władysław, Wiguntowi Aleksander, Korygielle Kazimierz, a Świdrygielle Bolesław. Pozostałych książąt litewskich, braci księcia Jagielle, ponieważ już dawno przyjęli chrzest według obrządku greckiego, nie można było nakłonić do odnowienia, albo, żeby użyć lepszego wyrażenia, do uzupełnienia chrztu. A książę Władysław czyli Jagiełło, przyjmawszy główny i pierwszy sakrament, w tym samym dniu przystąpił znów do drugiego i we wspomnianej katedrze krakowskiej zawarł publicznie wobec arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzety małżeństwo z (...) królową polską Jadwigą. A podległe mu ziemie Litwy, Żmudzi i Rusi, nad którymi z tytułu dziedzicznego i nabytego prawa sprawował pełną i prawowitą władzę, zapisał na zawsze Królestwu Polskiemu, zjednoczył z nim, wcielił do niego, przyłączył i związał w całość oraz zobowiązał się pod przysięgą, że ochrzci ich narody i nawróci na prawdziwą wiarę. I chociaż panowie i magnaci polscy radami i perswazjami nakłaniali wspomnianego króla polskiego Władysława, aby się pozwolił ochrzcić na dwa dni przed koronacją na króla, nie zgodził się jednak i nie chciał przyjąć łaski chrztu bez godności królewskiej, obawiając się niedotrzymania umowy”¹⁷⁰.

Dostrzegamy tu wyraźną tendencyjność XV-wiecznego historyka, który przecież dysponował dokładnymi materiałami stanowiącymi podstawę do opisu cyklu uroczystości. Polegała ona na imputowaniu

¹⁷⁰ J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, Księga X, (1370-1405)*. Przekład J. Mrukówna, Redakcja Z. Perzanowski, Warszawa 1981, s. 202n.

Litwinowi obaw, że druga strona mogła być nieszczerą i brała pod uwagę złamanie ustaleń w chwili, gdy on formalnie wyrzeknie się starych bogów. Taka sytuacja jednak *nie* wchodziła w rachubę, gospodarze byli odpowiedzialnymi politykami, jeśli prowadzili między sobą dyskusje – to miały one miejsce wcześniej, przed podjęciem decyzji a te były dla Korony korzystne w wymiarze materialnym (przyrzeczenie – ostatecznie nie zrealizowane, ale o tym wówczas nie wiedzano – wcielenia Wielkiego Księstwa) oraz ideowym (zasługa nawrócenia ostatniego pogańskiego państwa w Europie).

Wjazd Jagiełły do Krakowa nastąpił 12 lutego, chrzest trzy dni później, co ostatecznie ustalił Stanisław Smolka w oparciu o paleograficzną i chronologiczną analizę oryginału *Kalendarza Krakowskiego*, przy czym zwrócił uwagę na nieścisłości źródeł np. uroczystość św. Walentego w owym roku przypadła na środę, a nie czwartek¹⁷¹.

Kolejność uroczystości kościelno-państwowych została wcześniej zaplanowana, w takich sytuacjach nic nie było kwestią przypadku. Zanim w niedzielę 18 lutego odbył się ślub Litwina z Andegawenką, Jadwiga oświadczyła w katedrze o zerwaniu zaręczyn z Wilhelmem. Od tego momentu do koronacji nowego króla minęły dwa tygodnie, odbyła się ona, bowiem również w niedzielę, w dniu 4 marca. Pośród licznie zgromadzonego duchowieństwa byli wówczas trzej obecni w Krakowie najwyżsi dostojnicy kościoła w kraju – metropolita gnieźnieński Bodzęta w asyście biskupów – krakowskiego Jana Radlicy, gospodarza katedry wawelskiej i poznańskiego – Dobrogosta z Nowogodworu. Długosz i tym razem nie ustrzegł się od pomyłki – napisał, bowiem jakoby ślub i koronacja odbyły się tego samego dnia, to jest 17 lutego, w niedzielę Pięćdziesiąticy. Właściwą datę podaliśmy wyżej. Na tę okazję wykonana została nowa korona ze złota i klejnotów, poprzednią bowiem Ludwik wywiózł na Węgry.

Imię chrzestne przyszłego monarchy nawiązywało – tak się na ogół sądzi – do pradziada Jadwigi po kądzieli, Władysława Łokietka. Nosił je też inny Piast, Władysław Opolczyk, który występował w roli ojca chrzestnego. Ale również pozostali neofici z litewskiej dynastii zostali obdarowani imionami popularnymi w niedawno panującej rodzimej

¹⁷¹ Wcześniej poprawnie podał datę chrztu Karol Szajnocha. Zob. S. Smolka, *Rok 1386*, Kraków 1886, s. 121n.; Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 59 (autor pisze, że Długosz starając się nieścisłości w dacie skorygować, „rzecz całą jeszcze bardziej zagmatwał”); Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, s. 127.

dynastii: Korygiełło stał się Kazimierzem, Świdrygiełło Bolesławem. Kolejny Olgierdowic, szesnastoletni wówczas Wigunt, stał się Aleksandrem, zaś ich stryjeczny brat, Kiejstutowy syn Witold dał się wówczas ochrzcić po raz trzeci, po przyjęciu pierwszego sakramentu z rąk krzyżackich w październiku 1383 r. wraz ze starogermańskim imieniem Wigand, w obrządku prawosławnym na życzenie Jagiełły po zerwaniu z Zakonem (1384) najpewniej, jako Aleksander i teraz dla pewności, już po katolicku, z tym samym imieniem. Towarzyszyć ono miało mu do końca życia, gdyż w dokumentach występował jako *Alexander alias Vitold*. Byłby to więc jedyny członek dynastii, który po układzie z Krewa uważał, że przyszłość swą winien wiązać z katolicyzmem a nie z obrządkiem wschodnim. Inni – a przecież była ich spora gromada – tej drogi nie wybrali¹⁷².

Nazajutrz po koronacji nowy władca rozpoczął urzędowanie od przyjęcia na rynku Krakowa hołdu od mieszczan i przystąpił do pełnienia obowiązków. Nie trzeba było długo czekać na negatywną reakcję ze strony Malborka – wielki mistrz Konrad Zollner von Rottenstein (1382-1390), który odmówił funkcji ojca chrzestnego oraz udziału w uroczystościach krakowskich, zachowując postanowienie pokoju kaliskiego 1343 r. z Koroną, nie przyjął do wiadomości postanowień z Krewa i Lublina. Pod nieobecność wielkiego księcia, którego pierwszy pobyt poza krajem miał trwać cały rok, wkroczył na Litwę z wojskiem od strony Prus i Inflant w towarzystwie zbiegłego doń królewskiego brata Andrzeja, księcia pskowskiego i połockiego. Dokonał spustoszenia i wrócił do Prus, zaś z pomocą napadniętym wyruszyli Skirgiełło i Witold w towarzystwie polskiego rycerstwa. Królewska para tymczasem rozpoczęła objazd kraju, zwłaszcza znekanej wewnętrzna wojną Wielkopolski.

W połowie kwietnia 1386 r. odwiedził Pyzdry, następnie Poznań, Gniezno i Trzemeszno, po czym 10 maja znalazł się w Radomiu i podróżował po Małopolsce. Dwukrotnie – zresztą na krótko – zjawiał się na Wawelu, by jesienią rozpocząć wielką podróż do swego dziedzicznego państwa: 23 października był w Łucku, od 25 grudnia przebywał w Wilnie, skąd przedsiębrał podróż po Litwie właściwej (oraz dalsze – do Witebska i Połocka), by ją opuścić w drugiej połowie czerwca 1387 r. i 5 lipca odnotować swą obecność w Lublinie¹⁷³.

¹⁷² Ibidem, s. 211.

¹⁷³ A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386-1434*, Warszawa 1972, s. 29n.

Uroczystości krakowskie z lutego i początków marca 1386 r. uczcił poetyckimi strofami dwa wieki później skłonny do fantazjowania kanonik żmudzki, Mazur Maciej Strykowski, który wielce ubarwił dzieje, w tym obraz przybycia Litwinów na Wawel a potem likwidacji starego kultu pogańskiego¹⁷⁴, zaś pięć lat później (1582) ogłosił – tym razem w całości prozą – kolejne dzieło poświęcone tej samej tematyce.

W relacji wielokrotnie tu cytowanego kanonika krakowskiego należy skorygować informacje o większej liczbie neofitów ochrzczonych wraz z władcą na Wawelu oraz o poprzedzających udzielenie mu pierwszego sakramentu naukach – był on, bowiem już wcześniej obeznany z zasadami wiary na dworze wileńskim, gdzie miał do czynienia z duchownymi tak katolickimi jak prawosławnymi. Z jego osobą, jako osobiście zaangażowanym *sui generis* misjonarzem Litwy związała jej chrystianizację tradycja staropolska, poczynając od Długosza. W 1631 r. wystawił mu Szymon Starowski, który w ślad za poprzednimi dziejopisami (*Wojownicy sarmacy*) głosił chwałę dynastii jagiellońskiej i jej założyciela:

„Władysław nie tylko sam przyjął wtedy wiarę chrześcijańską, ale uczynił to razem z całym narodem litewskim, połączył wiecznym przymierzem wszystkie swoje ziemie z Polską, dołożył ogromnego trudu, wysiłku i kosztów, aby jego dziki i barbarzyński naród odwrócił się od czarodziejskich i diabelskich przesądów i skierował się ku czci prawdziwego Boga. Ów potężny król nie uznał za swą ujmę pełnienie posługi nauczyciela i apostoła wśród prostego i zwyczajnego ludu, ponieważ nasi kapłani nie znali całkowicie języka litewskiego. Uważał, że obowiązki i powinności króla tylko wtedy spełnia w wystarczający sposób, jeśli kieruje zarówno sprawami ludzkimi, jak i z największą gorliwością troszczy się o sprawy boskie. Gdy więc pogański i bezbożny dotąd naród litewski doprowadził już do owczarni Chrystusowej i oddał go Kościołowi, aby również przywołać Czechów do pierwotnej i zdrowej nauki, gdyż w wielorakie błędy zwodniczo ich uwikłał Jan Hus. A kiedy pojął,

¹⁷⁴ M. Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, opr. J. Radziszewska, Warszawa 1978, s. 306 (pierwodruk: 1577).

że zbyt mocno trwają w błędzie, nie przyjął ofiarowanego przez nich tronu...”¹⁷⁵

A więc neofita stał się głosicielem prawd wiary oraz czuwał nad jej czystością...

4. Chrzest Aukstoty w 1387 r.

Kiedy król wchodził w obowiązki władcy Królestwa Polskiego, episkopat bez nadmiernego pośpiechu przygotowywał się do zaprowadzenia katolicyzmu na Litwie etnicznej, czyli na tych obszarach, które podlegały realnej władzy wielkiego księcia. I znowu – tak jak w odniesieniu do niego samego – kierowano się kalendarzem kościelnym, to jest ustalono czas formalnej likwidacji pogaństwa na pierwsze miesiące – przed Wielkanocą roku 1387. Szeroko – choć musimy podchodzić do tych informacji ostrożnie – opisuje przebieg wydarzeń nieoceniony największy dziejopis naszego średniowiecza:

„Król polski Władysław chcąc zgodnie ze zobowiązaniem, które podjął pod przysięgą w układzie zawartym z Królestwem Polskim i królową Jadwigą, doprowadzić lud i ziemię litewską od bałwochwalstwa i pogańskich przesądów do czci jednego, prawdziwego Boga i prawdziwej wiary, pragnąc nade wszystko z głębi swego serca wzrostu wiary chrześcijańskiej, wzięwszy z Królestwa Polskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzętę i wielu przykładnych i pobożnych duchownych, dzięki którym wiedzy, staraniu i pracy mogła zostać zasiana i zakwitnąć religia chrześcijańska wśród narodu oddanego wierzeniom pogańskim, udaje się na Litwę (na której jeszcze Chrystus był nieznan i nienawidzony). Nie poprzestając na duchownych, bierze ze sobą królową Jadwigę, by zobaczyła nową ojczyznę, nowy kraj i lud swego męża, a także książąt mazowieckich Siemowita i Jana [Janusza Starszego – MK], księcia Konrada Oleśnickiego, wojewodę poznańskiego Bartosza z Wezemborga, kasztelanów sądeckiego Krystyna z Kozichłów, wiślickiego Mikołaja z Ossolina, kanclerza Zaklikę z Międzygórza, podkanclerzego Królestwa Polskiego Mikołaja z Moskorzewa, cześnika Włodka z Charbinowic, podkomorzego krakowskiego Spytka z Tar-

¹⁷⁵ S. Starowski, *Wybór z pism*. Przekład tekstów łacińskich, wybór i opracowanie I. Lewandowski, „Biblioteka Narodowa” seria I, nr 272, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 73.

nowa i podczaszego krakowskiego Tomka oraz mnóstwo innych panów polskich i rycerzy.

*A po przybyciu na Litwę urządził w Popielec zjazd w Wilnie. Kiedy tam na rozkaz królewski zgromadzili się bracia króla, książęta trocki Skirgielto, grodzieński Witold, kijowski Włodzimierz, nowogrodzki Korybut oraz spora liczba rycerzy i ludu, przez wiele dni król polski Władysław z pomocą chrześcijańskich książąt, którzy się zgromadzili, pracowali nad rycerzami i ludem, aby porzuciwszy fałszywych bogów, których dotąd czcili zwiedzeni fałszem i błędem pogan, zgodzili się uznać i przyjąć wiarę i kult jednego, prawdziwego Boga i jego chrześcijańską religię. Kiedy barbarzyńcy sprzeciwiali się temu i twierdzili, że jest rzeczą niegodziwą i nieroztropną wbrew zwyczajom przodków opuszczać i narażać na niszczenie siebie i swoje bóstwa (najważniejsze zaś były: ogień, który uważali za wieczny, a który kapłani podsycali we dnie i w nocy dorzucając drwa, gaje, które uważali za święte oraz żmije i węże, w których według ich przekonania mieszkają i ukrywają się bóstwa), król Władysław kazał na oczach barbarzyńców zgasić uznawany przez nich za wieczny ogień w mieście Wilnie, głównym mieście i stolicy narodu, ogień, którego strzegł, podsycając ustawicznym podrzucaniem drzewa, kapłan zwany w ich języku Znicz, który proszącym i zwracającym się z pytaniem o przyszłość, dawał fałszywe, rzekomo otrzymane od bóstwa odpowiedzi, a świątynię i ołtarz, na którym składano ofiary, zburzyć. Ponadto polecił gaje, które uważano za święte, powycinać i polamać ich zagajniki oraz pozabijać i wytępić wszelkie żmije i węże, które znajdowały się we wszystkich domach, jako bóstwa opiekuńcze, a barbarzyńcy podnosili jedynie płacze i lamenty z powodu zniszczenia i całkowitego wytępienia ich fałszywych bogów i wyroczni, ponieważ nie mieli odwagi sarkać na rozkazy króla*¹⁷⁶.

Centralnym wydarzeniem stał się zwołany do Wilna na drugą połowę lutego 1387 r. wielki zjazd bojarstwa, podczas którego w ślad za likwidacją tamtejszego ośrodka starego kultu stał się chrzest licznych przedstawicieli tej grupy. Jego konsekwencją było objęcie uczestników sakramentyzacji przywilejem monarszym wydanym dla katolików, pomijającym więc wyznawców prawosławia. Następnie, monarcha w ciągu pierwszego półrocza odbywał wyprawy w tym samym celu do innych większych miejscowości. Długosz, który nie zapomina o akcentowaniu związków nowych terytoriów z metropolią gnieźnieńską,

¹⁷⁶ J. Długosz, *Roczniki X*, s. 210n.

o wyposażeniu nowej katedry w księgi, obrazy, ornaty i naczynia liturgiczne przez Jadwigę, pisze o królu, że ustanowił on również na terenie Litwy siedem kościołów parafialnych – w Mejszagole, Wiłkomierzu, Miednikach, Niemenczynie, Krewie oraz w Hajnie i Obolcach¹⁷⁷.

Malowniczy obraz likwidacji pogaństwa znajdujemy u Długosza, który czerpał wiadomości ze świeżej całkiem tradycji a panteon bałtyjskich bogów przeniósł również do czasów polskich za Mieszka I. W każdym razie o zjawisku tym na Litwie wiemy bez porównania więcej niż o analogicznych zjawiskach za pierwszych Piastów. Dziejopis wielce ubarwił swą relację, zwiększył też liczbę osób towarzyszących królowi ze strony polskiej, by w ten sposób wyeksponować jej udział w dziele chrystianizacji ziem nad Wilią. Nie musiał zresztą tego czynić, wystarczyło bowiem ukazać rzeczywisty wpływ Kościoła z gnieźnieńskiej prowincji, który przecież wziął na siebie przeprowadzenie zmian wyznaniowych w Wielkim Księstwie.

Rzecz najistotniejsza to nieobecność Jadwigi, która w tym samym czasie, kiedy Jagiełło przebywał w ojczyźnie, udała się na Ruś Czerwoną, by odzyskać sporne terytoria z rąk jej węgierskich rodaków. Kiedy on przebywał w Wilnie, ona znajdowała się w drodze do Lwowa¹⁷⁸. Wątpliwe też, w każdym razie nie znajduje potwierdzenia, by królowi towarzyszyła druga z najważniejszych osób, metropolita gnieźnieński Bodzanta, osoba niemłoda i sterana życiowymi trudami, który miał zejść ze świata w następnym roku¹⁷⁹.

¹⁷⁷ Ibidem, s. 213n.

¹⁷⁸ O. Halecki, *Jadwiga Andegaweńska i kształtowanie się Europy Środkowo-wschodniej*. Z pierwodruku angielskiego przeł. M. Borońska-Sobotka, Kraków 2000, s. 173. Autor zauważa, że przywrócenie Polsce znajdującej się wówczas pod rządami ziemi halickiej (oraz innych obszarów nazywanych *regnum Russiae*) zostało powierzono celowo nie Jagielle, ale Jadwidze, spadkobierczyni Kazimierza Wielkiego, ponieważ był to warunek jej sukcesji w Polsce po ojcu.

¹⁷⁹ M. Kosman, *Między ołtarzem*, s. 47; S. Trojanowski, op. cit., s. 183; Paulius Rabikauskas, *Krikščioniškoji Lietuva. Istorija, hagiografija, šaltinių tyra*. Sudarė Liudas Jovaiša, Vilnius 2002, s. 45. Władysław Abraham (*Polska a chrzest Litwy*, [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914, s. 21) pisał, że nie należy bez zastrzeżeń przyjmować opowieści, „jakoby wszyscy misjonarze języka litewskiego nie znali, lecz jakiś inny język w szczególności polski, narzucać chcieli. Podobnego wniosku nie można również wysnuwać z przekazanego przez (...) kronikarzy faktu, że Jagielle w jego podróży misyjnej na Litwie miała towarzyszyć królowa Jadwiga, tudzież najznakomitszy biskupi polscy: arcybiskup gnieźnieński Bodzanta i biskup krakowski Jan Radlica. Gdyby wiadomości te, o których żadne ze źródeł współczesnych nie wspomina, były nawet zupełnie pewne, co zresztą jest bardzo prawdopodobne, to świadczyłyby tylko o tym, że król wyprawie swej starał się nadać

Natomiast królowi najpewniej towarzyszył nie wymieniony na tym miejscu przez Długosza, natomiast wspomniany przez współczesne wydarzenia i całkowicie wiarygodne źródło (arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba, który w 1387 r. należał do najbliższego otoczenia króla, po chrzcie na Wawelu został jego spowiednikiem), występował jako świadek podczas procesu z Krzyżakami w 1422 r., które stwierdza, że król udał się do ojczyzny z *pewnym biskupem* a jego rodacy ochoczo przystępowali do chrztu:

„*Postea vero ipso rege baptisato per aliquod tempus idem rex cum quodam episcopo accessit ad terram Lithwanie et Samogitarum et incolas dictarum terrarum libenti animo currentes ad baptismum baptisari fecit*”¹⁸⁰.

Był to wyznaczony przez episkopat polski organizator dzieła nawrócenia Litwy a zarazem przewidziany kandydat na jej pierwszego biskupa. Nazwisko jest znane z licznych źródeł. Długosz wymienia je nieco później, kiedy pisze o organizacji nowej diecezji i pierwszych na jej terenie parafiach. Andrzej herbu Jastrzębiec, nazywany Andrzejem z Krakowa, Andrzejem Wasilo (Wasillo) lub Andrzejem Polakiem, franciszkanin, zyskał w połowie XIV w. sławę kaznodziei na Mazowszu i uznanie jako misjonarz na Litwie; później został spowiednikiem Elżbiety Łokietkówny i zapewne dzięki protekcji dworu andegawęńskiego w dniu 31 lipca 1370 r. otrzymał sakrę pierwszego biskupa Seretu w Mołdawii. W dwa lata później powierzono mu opiekę nad diecezją halicką, od 1377 do 1382 r. zajmował stanowisko sufragana gnieźnieńskiego i z tego tytułu pełnił różne funkcje dyplomatyczne. Znalazł się w najbliższym otoczeniu Jadwigi po jej przybyciu do Polski i należał do aktywnych zwolenników litewskiego mariażu młodziutkiej królowej. Świadek chrztu Jagiełły najpewniej jemu zawdzięczał nominację na pierwszego ordynariusza diecezji stołecznej w Wielkim Księ-

jak najwięcej blasku i zewnętrznej świętości, aby podnieść tak wobec świata zachodniego, jak i wobec własnych litewskich poddanych jej znaczenie...”. Odrzuca obecność Jadwigi, Bodzanty i Dobrogosta w Wilnie; zob. T. S i l n i c k i, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954, s. 56.

¹⁸⁰ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, T. II, Poznań 1855, s. 185. Zob. W. A b r a h a m, op. cit., s. 22; S.M. K u c z y Ń s k i, *Mikołaj Trąba (ok. 1358-1422), spowiednik Jagiełły, podkanclerzy kor., arcybiskup halicki, arcybiskup gnieźnieński, pierwszy prymas Polski*, PSB XXI (1976), s. 97. Autor pisze o trzyletnim więzieniu Trąby w Wiedniu przez Habsburgów w trakcie podróży do Rzymu 1387 r. z informacją o chrzcie Litwy. Inni badacze powątpiewają w tak długi okres pozbawienia posła królewskiego wolności i to w trakcie zleconej misji załatwienia sprawy odszkodowania za zerwane zaręczyny z Wilhelmem.

stwie, obejmującej swym zasięgiem całe to państwo. Zrozumiałe więc, że towarzyszył królowi w jego misyjnej podróży do ojczyzny¹⁸¹.

Królowi zapewne towarzyszył w gronie duchownych też przyszedł pierwszy prymas Polski, Mikołaj Trąba, który o tym wspominał zeznając jako świadek przed sędzią papieskim podczas procesu polsko-krzyżackiego w 1422 r. Opowiadał on wówczas o okrucieństwach ze strony Krzyżaków, którzy podczas najazdów na Litwę, kiedy słyszeli od jej mieszkańców, że zostali już ochrzczeni i nawet podawali swoje nowe imiona, ci „bierzmowali” ich mieczem ze słowami: „*et ego te confirmo cum gladio*”¹⁸². Przez długie lata należał do najbardziej zaufanych współpracowników monarchy, któremu zawdzięczał nominację na arcybiskupa halickiego a następnie gnieźnieńskiego i kierowanie w przełomowej dekadzie (1403-1412) kancelarią koronną w randze podkanclerzego. Zeznając na kilka miesięcy przed śmiercią podczas wspomnianego procesu z Zakonem, przypominał własne perypetie z 1387 r. Mianowicie po przeprowadzeniu likwidacji kultu pogańskiego został przez Władysława Jagiełłę wysłany do Rzymu z informacją na ten temat, którą miał przygotować grunt dla oficjalnego poselstwa w sprawie organizacji nowej diecezji z siedzibą w Wilnie. Po drodze jednak został w Wiedniu uwięziony przez Habsburgów, u których w niewoli wedle Długosza miał spędzić cztery lata. Monografista jednak słusznie zauważa, że musiał być uwolniony znacznie wcześniej¹⁸³.

Cytowany dziejopis zapewne przesadza pisząc o braku duchownych władających językiem pogańskich jeszcze poddanych monarchy – nie było ich zbyt wielu to pewna, a jednak znaleźli się w orszaku monarchy. Co więcej, on sam obecny przy likwidacji głównych ośrodków starego kultu (święte gaje, ogień) patronował tym działaniom, jako prominentny jego funkcjonariusz, takie bowiem funkcje pełnili władcy. Do krainy

¹⁸¹ Imię Wasillo, która znajdujemy u Długosza i późniejszych dziejopisów, miało powstać ze wsi Wasylowa na Podlasiu, której na rok przed śmiercią nadał przywileje. Pochodził z rodziny rycerskiej w Małopolsce, której rodową siedzibę stanowiła wieś Zabłocie koło Wieliczki. Młodość i studia nieznane, doświadczenie misyjne nabył zarówno na Litwie jak i w Mołdawii, w której osiągnięcia dla katolicyzmu i dla Węgier legły u podstaw stworzenia biskupstwa w Serecie. Nie było ono bogato uposażone, zresztą w tym względzie mimo wysokich donacji ze strony króla szczególnie nie wyróżniało się również biskupstwo wileńskie, skoro władca uznał za stosowne wspomóc jego pierwszego ordynariusza bogatą prebendą w Królestwie, to jest probostwem w Kłodawie. Zob. K. P i e r a d z k a, *Andrzej (zm. 1398) franciszkanin, herbu Jastrzębiec*, PSB I (1935), s. 102n.; J. A t a m a n, *Andrzej Wasilo*, „Encyklopedia Katolicka”, t. 1, kol. 543.

¹⁸² *Lites ac res gestae*, II, s. 185; zob. F i j a ł e k, op. cit., s. 59.

¹⁸³ S i l n i c k i, op. cit., s. 60.

baśni, bowiem nauka XX-wieczna odesłała barwne opowieści o stanie kapłańskim a zwłaszcza o najwyższym kapłanie Krywe Krywejte rezydującym w miejscowości Romowe ulokowanej na terenie Nadrowii, *sui generis* bałtyjskim Rzymie. W procesie rewidowania przedrozbiorowych legend, spopularyzowanych przez poezję i prozę doby romantyzmu, ogromną rolę odegrał – niekiedy hiperkrytyczny – Aleksander Brückner. Ofiarnikiem podczas sprawowania obrzędów mógł być każdy, z reguły w danym momencie najdosłowniejszy autorytetem lub pochodzeniem społecznym. Trudno jednak było Długoszowi, który zgodnie z prawdą historyczną pisze o osobistej aktywności władcy w pierwszej połowie 1387 r. pisać o jego funkcjach związanych z dawnym kultem, więc porzeka na samym obrazie jego likwidacji (i próbach opierania się ze strony pogan), natomiast eksponuje udział w zakresie głoszenia prawdy o Bogu chrześcijańskim¹⁸⁴.

Po śmierci króla – a więc z perspektywy niemal półwiecza po chrzcie Auksztoty – apologię Władysława Jagiełły na forum europejskim z wyeksponowaniem jego zasług dla wprowadzenia wiary w ojczyźnie przedstawił w mowie żałobnej wygłoszonej na soborze w Bazylei podczas uroczystego nabożeństwa zorganizowanego przez biskupa poznańskiego Stanisława Ciołka świadek owych wydarzeń, mistrz Mikołaj z Kozłowa, profesor i rektor Akademii Krakowskiej, który reprezentował na obradach tego europejskiego gremium ordynariusza krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Za nim właśnie Długosz w swej historii napisał, że monarcha osobiście przełożył miał na język litewski modlitwę *Ojciec nasz* i wyjaśniał arkana składu apostołskiego¹⁸⁵.

¹⁸⁴ M. Kosman, *Litwa pierwotna. Mity, legendy, fakty*, Warszawa 1989, s. 90-119 (rozdział o mitologii stanu kapłańskiego na Litwie przedchrześcijańskiej oraz jego rzekomym najwyższym przywódcy). Na temat legend o martyrologii katolików i prawosławnych tamże, s. 120-168 (*Czternastu franciszkanów; Męczennicy, których nie było*), o Aleksandrze Brücknerze jako badaczu kultury religijnej pierwotnej Litwy tamże, s. 5-18.

¹⁸⁵ Mikołaj Kozłowski herbu Lis (zm. 1443), kanonik poznański i krakowski i pleban w Zagości pod Wiślicą, pochodził ze średniozamożnej rodziny rycerskiej w powiecie miechowskim, był synem Mszczuja, komornika sądu ziemskiego krakowskiego w początkach panowania Władysława Jagiełły. Bakaureat sztuk wyzwolonych uzyskał na uniwersytecie w Pradze (1398) a stopień mistrza w cztery lata później, kiedy był tam na wydziale Artes Liberales wykładowcą. Około 1404 r. występuje na Akademii Krakowskiej, gdzie w czasie wielkiej wojny z Zakonem Krzyżackim był rektorem i rozpoczął studia teologiczne uwieńczone bakaureatem (1412), a po latach doktoratem (1425). Zob. życiorys pióra Mariana Zwiercana, PSB XV (1970), s. 26nn. Długosz mowę Kozłowskiego ocenia jako znakomitą i pisze, że „swymi słowy wycisnął ży z oczu wielu ojców soboru”, kiedy przypominał zwycięstwa odniesione przez zmarłego króla oraz „jego pobożne, pełne najgłębszego poświęcenia czyny na rzecz wiary i prawowiernej religii” (J. Długosz, *Roczniki*,

Na osobisty udział króla w pracach chrystianizacyjnych pośród Litwinów zwraca uwagę zasłużony badacz dzieła ich nawracania, ksiądz Jan Fijałek w swym fundamentalnym dziele, kiedy analizuje treść mowy soborowej Mistrza Mikołaja, pisząc, że monarcha angażował się tu nie tylko w 1387 r., ale i później, gdy niemal corocznie odwiedzał ojczyznę i wówczas

„czuwał nad tym i pilnie się dowiadywał, czy się uczą katechizmu i czy go umieją; tych, którzy dobrze odpowiadali, hojnie wynagradzał i przez takie drogie podarunki zniewalał, by się uczono prawd wiary i modlitwy. Powiadamia nas o tym współczesny glossator mowy bazylijskiej mistrza Kozłowskiego. Dopełnia on i rozszerza wzmiankę Długosza, którą stwierdza relacja krzyżacka, o hojności królewskiej w rozdawnictwie szat nowych z sukna, przywiezionego z Polski, między lud prosty, co się ubierał dotąd w płótno, dla tym większej jego zachęty, by chrzest przyjmował”¹⁸⁶.

Krzyżacy starali się zdezwuować w opinii europejskiej zasługi chrystianizacyjne strony polskiej, ale trzeba powiedzieć, że podobnie krytykowali przyjęte przez króla i jego otoczenie metody w XVI wieku – choć z zupełnie innych przyczyn – miejscowi zwolennicy Reformacji o humanistycznym rodowodzie, o czym może świadczyć wypowiedź Wawrzyńca z Przasnysza zwanego *Discordią* w dedykowanej kanclerzowi wielkiemu litewskiemu i wojewodzie wileńskiemu Mikołajowi Radziwiłłowi Czarnemu przedmowie do dzieła *O prawdziwej i fałszywej pokucie* (1559) przeciwstawiał ewangelickie głoszenie zasad wiary eksponowanym przez „papieżników” zasługom króla Władysława polegającym na pozyskiwaniu neofitów dla chrześcijaństwa poprzez dary („suknie, kozuchy”) lub groźby¹⁸⁷.

Maciej Strykowski, żyjący w tym czasie co *Discordia*, odmalował zgodnie ze swą fantazją scenerię wileńską, wyliczył ochrzczonych

księga XI-XII, Warszawa 2004, s. 160). Szerzej na temat tego soborowego wystąpienia: K. Grodziska, *Mikołaja Lasockiego obrona pamięci króla Władysława Jagiełły* [w:] *Cracovia – Polonia – Europa*; eadem, *Mikołaja Lasockiego pochwała królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły na soborze bazylijskim*, „Analecta Cracoviensia” XX, 1988, s. 381-399.

¹⁸⁶ J. Fijałek, *Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu po koniec Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, s. 62.

¹⁸⁷ *Nauka o prawdziwej i o fałszywej pokucie z Pisma Świętego i doktorowskiego wiernie zebrana przez Wawrzyńca z Przasnysza sługę słowa bożego, ku której przydane są i inne rzeczy, które z tych nauk pochodzą i ku wyrozumieniu ich potrzebne są*, Brześć Litewski 1559, dedykacja, s. 3 (niepaginowana). Zob. M. Kosman, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*, Wrocław 1973, s. 63n.

w stolicy i innych miejscowościach na 30 tysięcy, zapewniając, że osobno otrzymywało pierwszy sakrament bojarstwo (podczas zjazdu zwołanego do Wilna), osobno pospółstwo:

„król jeżdżąc od ziemie do ziemie, i od powiatu do powiatu [zauważmy, że tych jednostek administracyjnych jeszcze wtedy na Litwie nie było – MK] kazał się schodzić ludu prostemu na chrzest święty do głównych miast, a dla lepszej chęci ich, nakupił był w Polsce białego sukna bardzo wiele, w które je ku chrzczeniu obłóczono, i darowano suknią nową każdego. A tak ze wszystkich stron ono pogaństwo szło na chrzest słysząc o hojnej swobodzie królewskiej, bo drugi nie tak dla chrztu jako dla sukniej szedł, gdyż przed tym tylko w koszulach, a w skórach zwierzęcych chodzili, szaty i ubiory insze rzadko mieli, krom tych co w Polsce kozactwem złupili (to znaczy zdobyli jako łupy podczas wypraw na Polskę – MK). A iżby się chrztem prędzej odprawowali, na kilka uphów ich rozszykowano, a imiona każdemu uphowi, albo gromadzie, wodą ich święconą kropiąc osobno dawano, bo kiedyby ich pojedynkiem było chrzcić przyszło, nieskończonąby praca była, ale tej gromadzie Stanul, drugiej Lawrin, Matulis, Szepulis, Piotrulis, Janulis ect. Takież i białogłowam kazano stanąć, jednej gromadzie Katrina, drugiej Jadziuta, a drugiej Anna, aż póki ich stawalo”¹⁸⁸.

Pelen fantazji i weny twórczej kanonik żmudzki barwnie rozwija wszystko to, co znalazł u swych poprzedników. Pisze o zgaszeniu świętego ognia w Wilnie na miejscu, gdzie została zaraz potem zbudowana katedra, o kościele pogańskim i ołtarzach *bałwana Perkumosa*, o kapłanach i wieszczkach, wybicu węży i gadzin, które przedtem miano za bogów, o tym, że gorliwy w szerzeniu wiary prawdziwej władca nakazał

„lassy święte gdzie dziś [czyli w ostatniej ćwierci XVI w. – MK] stajnie i puszkarnia, w których stawiali świece, posiec i wyrąbać, bez żadnego obrażenia Polaków, którzy ony bałwany burzyli, siekli i psowali, co się sstało nad nadzieję Litwy pogan, bo się spodziewali, że wnet albo nagle pomrą, albo polsną; ale gdy widzieli iż się im nic nie sstało, mówili z wielkim podziwieniem, iż gdyby to który z nas uczynił, zarazby był skaran od bogów, bo się im według wiary działo”¹⁸⁹.

¹⁸⁸ *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi Macieja Strykowskiego. Wydanie nowe, będące powtórzeniem wydania pierwotnego królewskiego z roku 1582, poprzedzone wiadomością o życiu i pismach Strykowskiego przez Mikołaja Malinowskiego oraz rozprawą o latopiscach ruskich przez Daniłowicza, pomnożone przedrukiem dzieł mniejszych Strykowskiego według pierwotnych wydań, t. II, Warszawa 1846, s. 79.*

¹⁸⁹ *Ibidem.*

Tym razem informacja o wręczaniu przy okazji chrztu białych szat lnianych nie budzi wątpliwości. Była to, bowiem praktyka szeroko stosowana w wiekach średnich a niektórzy obrotni kandydaci do chrztu z tego właśnie względu wielokrotnie przystępowali. Jeden z czołowych autorytetów swoich czasów, Beda Venerabilis czyli Czcigodny (zm. 735) donosi o jakimś sprytnym osobniku, który podczas prac misyjnych na wyspach brytyjskich miał to uczynić kilkunastokrotnie, za każdym razem – by pozyskać atrakcyjną szatę – przystępując pośród neofitów do pierwszego sakramentu, zanim został zdemaskowany¹⁹⁰.

Kronikarz połączył wydarzenia z chrystianizacji Litwy oraz Żmudzi, która nastąpiła ćwierć wieku później¹⁹¹. Władysław Jagiełło rzeczywiście wielokrotnie podczas swego długiego panowania odwiedzał Litwę, jednakże obok załatwiania spraw państwowych (pamiętajmy jednak, że od 1392 r. bezpośrednio sprawował tam jego stryjeczny brat Witold najpierw, jako namiestnik a następnie *magnus dux*, podczas gdy monarcha występował z tytułem *supremus dux*) wiele czasu – zawołany myśliwy – spędzał na łowach. Likwidacja starego kultu i oficjalne wprowadzanie chrześcijaństwa były dlań aktem jednorazowym. Tym bardziej Witold – poza wspólną z nim wyprawą po odzyskanej z rąk krzyżackich Żmudzi w 1411 r. – osobiście nie angażował się w prace misyjne, zostawiając je duchowieństwu. Król przebywał w Wilnie lub jego najbliższych okolicach w latach 1390 (pierwsza połowa maja), 1400 (styczeń), 1401 (również styczeń), 1404 (koniec roku), 1408 (styczeń), 1411 (połowa roku), 1413 (luty oraz listopad), 1415 (lipiec), 1416 (listopad), 1418 (styczeń i październik), 1420 (styczeń – Troki), 1421 (styczeń i grudzień – Troki), 1422 (grudzień – Troki), 1424 (grudzień), 1425 (koniec roku), 1427 (styczeń, grudzień), 1428 (styczeń), 1430 (czwarty kwartał)¹⁹².

Biskup poznański wprawdzie nie towarzyszył królowi w wielkiej wyprawie misyjnej na Litwę, jednakże jemu – jako znającemu tamtejsze stosunki – monarcha powierzył zorganizowanie tam biskupstwa właśnie Dobrogostowi. Wybór Wilna na jego siedzibę był sprawą tak oczywistą, że wyprzedził formalną erekcję nadając w dniu 17 lutego bogate jak na tamtejsze stosunki uposażenie w samym mieście oraz na prowincji. W dokumencie wówczas wystawionym pisze o

„*ecclesiam in castro nostro Vilnensi constructam et locatam ac ad laudem et honorem Omnipotentis Dei,*

¹⁹⁰ Zob. Kosman, *Od chrztu do chrystianizacji. Polska-Rus'-Litwa*, Warszawa 1992, s. 31.

¹⁹¹ Zob. niżej punkt 5.

¹⁹² Na podstawie: Gąsiorowski, *Itinerarium*, s. 29-90.

*Gloriose Virginis Marie, omnium Sanctorum et specialiter beatorum Stanislai pontificis et Ladislai confessoris consecratam, in qua sedem episcopatus Vilnensis, voluntate tamen sanctissimi Romani pontificis ad in ipsum specialiter accedente, decrevimus collocandam, dotamus bonis et possessionibus infrascriptis...*¹⁹³

Zaraz potem następuje szczegółowe wyliczenie donacji a na koniec formuła związana z ogłoszeniem czynności prawnej („Actum in Vilna...”), jednak z pominięciem informacji o dacie sporządzenia dokumentu (datum)¹⁹⁴. Listę świadków otwierają książęta Skirgiełło trocki (zauważmy, że posługuje się pierwotnym litewskim imieniem, a nie otrzymanym na chrzcie prawosławnym), Włodzimierz kijowski, Korybut nowogrodzki, Witold grodzieński, Konrad oleśnicki, Jan(usz) i Siemowit mazowiecscy, za nimi idą dostojnicy polscy (w liczbie sześciu) oraz z Litwy *Michael alias Minigal Gedigoldus capitaneus de Oschmena, ac alii multi nostri fidei fidedigni*. Wiarygodność dyplomu stwierdzają poprzez formułę *datum per manus* kanclerz Zaklika¹⁹⁵, prepozyt sandomierski, oraz podkanclerzy *aule nostre* Klemens z Moskorzewa¹⁹⁶.

W pięć dni później – w obecności tych samych świadków – król, spełniając przysięgę o katolicyzacji kraju wydaje dokument na mocy, którego nakazuje wszystkim poddanym zawieranie małżeństw wyłącznie w wierze rzymskiej, erygowane zaś kościoły uwalnia od wszel-

¹⁹³ *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, T. I (1387-1507), wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz, Kraków 1948 (druk rozpoczęto w r. 1938 – ukończono w 1948; Indeksy oprac.: T. Głomma, Z. Pleziowa, A. Vetulani, do druku przyst. W. Filipczyk, Kraków 1994. Dalej skrót: KDKW), nr 1, s. 4 [podkr. MK].

¹⁹⁴ Zazwyczaj w dokumentach obie czynności („actum et datum”) miały miejsce w tym samym dniu.

¹⁹⁵ Zaklika z Międzygórze, Toporczyk, praktykę kancelaryjną rozpoczął u boku Jana Radlicy, w 1384 r. został kanclerzem Jadwigi a po koronacji Jagiełły – pełnił tę funkcję, być może do 1409 r., przy boku króla. Występował w formułach *datum per manus* oraz *ad relationem*, towarzyszył władcy w jego nieustannych podróżach po kraju, poczynając od wielkiej podróży na Litwę. Stąd jego nazwisko w wystawianych tam wówczas dokumentach dla Kościoła katolickiego (zob. też KDKW, nr 6, s. 15; nr 9 s. 19). Zob. J. Krzyżaniakowa, op. cit., s. 13nn.

¹⁹⁶ Klemens z Moskorzewa, Małopoleńin herbu Pilawa, podkanclerzy królewski w latach 1387-1402, człowiek świeckiego stanu, najwidoczniej doświadczony w sprawach wojennych, uczestnik wielkiej wyprawy misyjnej na Litwę, wrócił tam niedługo (1389) w chwili zagrożenia ze strony krzyżackiej po zdradzie Witolda, jako wielkorządca i dowódca załogi Wilna. Zajmował te stanowiska do chwili rezygnacji w końcu 1390 r. i był aktywny w kancelarii oraz dyplomacji. Ibidem, s. 18nn.

kich ciężarów, danin, sądów i kar¹⁹⁷. O swych dokonaniach (nawrócenie oraz założenie i uposażenie kościoła pod wezwaniem św. Stanisława na miejscu świątyni pogańskiej) poinformował – także w imieniu Jadwigi – rzymskiego papieża Urbana VI wyrażając zarazem prośbę o podniesienie Wilna do rzędu miasta a kościoła do rangi biskupiej katedry¹⁹⁸. Oryginał nie zachował się, znamy po pismo z dokumentu papieskiego datowanego 22 marca 1387 r.

5. Organizacja diecezji wileńskiej

Dalsze prowadzenie sprawy zlecił król biskupowi poznańskiemu, który zapewne po powrocie Władysława Jagiełły z Litwy do Krakowa, co nastąpiło w połowie lipca 1387 r., został wydelegowany do Rzymu. Nie był tam po raz pierwszy, zresztą już przed kilkunastu laty (1373 r.) posłował do papieża w imieniu Siemowita III mazowieckiego, którego wówczas był kanclerzem, w sprawie chrystianizacji Litwy. Miał za sobą dłuższy pobyt za Alpami, jako że studiował prawo na uniwersytecie w Padwie, uwieńczone w 1360 r. doktoratem¹⁹⁹. Tym razem przybywał z konkretnymi rezultatami prac misyjnych a nie – jak to bywało wcześniej – z mglistymi planami, z których władcy znad Wilii się zazwyczaj wycofywali. Tym razem relacja z dokonań roku poprzedniego (wizyta miała miejsce na początku 1388 r., skoro wystawiony w Perugii dokument papieski, który zawiera postanowienia finalne wieńczące wyprawę biskupa poznańskiego, nosi datę 12 marca.

Urban VI przychylił się do życzenia monarszej pary i wyrażając radość z chrztu Litwy zlecił Dobrogostowi jako swemu przedstawicielowi zbadanie na miejscu warunków dla założenia – już wybudowanego – kościoła katedralnego wraz z zabezpieczeniem materialnym i powołanie na biskupa wileńskiego Andrzeja, dotychczasowego pastera diecezji w Serecie. Wilno zaś wyniósł do rzędu miast²⁰⁰.

Dobrogost po powrocie z Włoch udał się na Litwę, gdzie faktycznie swe obowiązki już sprawował biskup Andrzej i odebrał odeń przy-

¹⁹⁷ Wilno, 22 lutego 1387 r. – KDKW, nr 6, s. 11nn.

¹⁹⁸ KDKW, nr 7, s. 15.

¹⁹⁹ M. Aleksandrowicz, *Dobrogost abp, ur. ok. 1335*, „Encyklopedia Katolicka”, t. 3, kol. 1392; S. Trojanoński, *Dobrogost*, s. 245. Biskup w Rzymie musiał przezwyciężyć trudności stwarzane królowi polskiemu przez Krzyżaków oraz wiedeńskich Habsburgów.

²⁰⁰ KDKW, nr 10, s. 20 nn.

siege, już powtórną, ponieważ wcześniej franciszkanin złożył takową w Krakowie na ręce tamtejszego biskupa dnia 9 maja 1371 r. po wyświęceniu na ordynariusza Seretu. Stosowny dokument został odesłany do Kurii papieskiej²⁰¹.

W osobnym piśmie – skierowanym do *najdroższego w Chrystusie syna Władysława króla Polski*, datowanym z Perugii 17 kwietnia – papież wyraża radość z powodu jego chrztu i budowy wielu kościołów, powołując się na informacje uzyskane od biskupa poznańskiego. Nazywa go „*princeps christianissimus*” i życzy dalszych sukcesów w zbożnym dziele²⁰².

Dobrogost w drugiej połowie roku przybył do grodu nad Wilią i przystąpił do wykonania decyzji Stolicy Apostolskiej. O swojej misji publicznie poinformował w Wilnie – zainstalował biskupa i zorganizował kapitułę złożoną z dwóch prałatur (proboszcz i dziekan) oraz dziesięciu kanoników. Misję swą realizował sam, bez obecności króla, który w owym roku na Litwie się nie pojawił, wbrew temu, co pisze autor książki o biskupstwie wileńskim w średniowieczu²⁰³.

Henryk Łowmiański postawił retoryczne pytanie co do charakteru przemian ustrojowych (obejmowały one również sferę świadomości religijnej, przy czym w tym zakresie miały trwać bardzo długo): rewolucja czy ewolucja? Juliusz Bardach odpowiedział na nie w sposób jednoznaczny: ewolucja, ale przyspieszona poprzez recepcję wzoru wykształconej już w Polsce organizacji stanowej²⁰⁴. To samo (uwaga o przyspieszonym przebiegu) dotyczy chrystianizacji w sensie organizacyjnym, kiedy dokonamy porównania z jej przebiegiem w państwach, które przyjęły wiarę kilka wieków wcześniej, w głębokim średniowieczu. Inna sprawa, że o jej przebiegu tam wiemy znacznie mniej ze względu na daleko mniej dokładną podstawę źródłową. Długosz, ukazując to zjawi-

²⁰¹ KDKW, nr 11, s. 22.

²⁰² KDKW, nr 12, s. 22nn.

²⁰³ „Bulle papieskie przywiózł do kraju biskup Dobrogost w czerwcu 1388 r. W drugiej połowie tego roku biskup Dobrogost, *towarzysząc Jagielle w jego kolejnej podróży na Litwę przybył do Wilna* i dopełnił zleconych mu przez papieża czynności” – pisze J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*, Poznań 1972, s. 10 (podkr. autora – MK). Tymczasem po opuszczeniu Litwy w czerwcu 1387 r. król ponownie odwiedził Wilno dopiero w maju 1390 r., a wcześniej (10 stycznia 1389 r.) udokumentowany jest jego pobyt w Lidzie (Gąsiorowski, op. cit., s. 32n.).

²⁰⁴ H. Łowmiański, *Z zagadnień spornych społeczeństwa litewskiego w XV w.*, „Przegląd Historyczny” XL, 1949-50, s. 101nn.; J. Bardach, *Studia z ustroju i prawa*, s. 35.

sko na ziemiach pierwszych Piastów, korzystał z materiałów litewskich i niejedno przenosił do czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Przemiany wyznaniowe szły w parze z ustrojowymi, były ze sobą ściśle powiązane. Oto wyniesienie Wilna do rzędu miast przez papieża w związku z ustanowieniem tam stolicy biskupiej wiązało się z postanowieniem wielkiego księcia, by przysły ustrój Wilna był wzorowany na Krakowie. Zdaniem historyka prawa nie miał władca na uwadze szczegółów związanych z wprowadzeniem prawa magdeburskiego, ale kierował się względami prestiżowymi i potrzebą zrównania rangi obu miast stołecznych oraz potrzebą zachęcania obcych kupców i rzemieślników do osiedlania się w mieście nad Wilią. Oczywiście wzory dla Litwy miały być brane nie z miast niemieckich, ale z polskich. Przy wszelkich ograniczeniach jednak stosowne przywileje wkrótce otrzymały na Litwie Brześć nad Bugiem (1390) i Kowno (1408) a później dalsze miasta na ziemiach ruskich – w pierwszej kolejności Łuck (1432), Krzemieniec (1442) i Połock (1498). Do chwili ich otrzymania mieszkańcy tych ośrodków pod względem obciążeń i powinności pozostawali na równi z ludnością wiejską²⁰⁵.

Po upływie niemal półwiecza (1432) Wilno otrzymało – od Zygmunta Kiejstutowicza, następcy Witolda na tronie wielkoksiążęcym – pełny immunitet sądowy, jego mieszkańcy bowiem dopiero wówczas zostali uwolnieni spod władzy urzędników panującego a wójt przestał bezpośrednio podlegać staroście²⁰⁶. W wyniku wojny domowej, jaka wybuchła po śmierci Witolda, doszło do równouprawnienia prawosławnych z katolikami, jedni i drudzy w Wilnie, gdzie w 1536 r. rada miejska składała się z 12 burmistrzów i 24 rajców, byli we władzach reprezentowani po połowie, mieli też burmistrzowie rzymskokatolicki i prawosławny po dwa klucze do skarbcza z pieniędzmi i dokumenta-

²⁰⁵ J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988 (rozdział: *Ustrój miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku*), s. 80n. Obceokrajowcy osiedleni w Wilnie zdaniem Władysława Kowalenki (*Geneza udziału stołecznego miasta Wilna w sejmach Rzeczypospolitej*, „Ateneum Wileńskie” III, 1925-26, s. 335n.) już przed 1387 r. korzystali z prawa magdeburskiego i być może skupieni byli we własnych organizacjach, natomiast po tej dacie przywilej dawał im szersze możliwości. Miał on charakter ograniczony, ponieważ nadal mieli podlegać ciwunowi czyli staroście, nie został bowiem ustanowiony urząd wójta. Nadal ciążyły na nich obowiązki w zakresie obronności związane ze strażowaniem nad bezpieczeństwem kompleksu zamkowego, dopóki miasto nie zostanie obwarowane murem. To zaś nastąpiło dopiero na początku XVI wieku w związku z groźbą najazdów tatarskich.

²⁰⁶ W 1413 r. po unii horodelskiej władzą zwierzchnią dla nich stał się wprowadzony wówczas urząd wojewody wileńskiego.

mi. Wcześniej (dowodzi tego przywilej Aleksandra Jagiellończyka dla Drohiczyzna z 1498 r.) we władzach innych miast prawodawstwo magdeburskie obejmujące wyłącznie mieszczan katolickiego wyznania zostało rozciągnięte także na ludność prawosławną.

Biskupstwo wileńskie faktycznie było od początku związane z metropolią gnieźnieńską, co wynikało z faktu, że Kościół polski przygotował i przeprowadził chrystianizację Litwy, zresztą z tego powodu zbierając w XVI wieku – niezaskuszone zresztą – ciągi od zwolenników Reformacji a w końcu XIX stulecia od promotorów litewskiego odrodzenia narodowego²⁰⁷, w tym od księży, z powodu rzekomej nieudolności we wprowadzaniu nowej wiary²⁰⁸. Toteż na sześć lat przed sformalizowaniem tego związku – to jest w 1409 r. – tamtejszy ordynariusz uczestniczył po raz pierwszy w synodzie polskiej prowincji kościelnej²⁰⁹. Inna sprawa, że choć w senacie Rzeczypospolitej po unii lubelskiej jego następcy zajmowali *alternatim* równe miejsce z pasterzami diecezji poznańskiej, to wytworzył się z czasem nieformalny, ale akcentowany episkopat litewski ze stołecznym ordynariuszem jako „prymas Wielkiego Księstwa” (a jeden z nich próbował w XVII wieku nawet tak się tytułować wobec Stolicy Apostolskiej), w skład którego wchodził biskupi i sufragani pozostałych powstałych później diecezji²¹⁰.

Andrzej z Krakowa kierował diecezją przez całą pierwszą dekadę po chrystianizacji Auksztoty, zmarł dnia 14 listopada 1398 r. i został pochowany w swej katedrze, w ufundowanej przez siebie kaplicy św. Franciszka i Bożego Ciała zgodnie z ostatnią wolą, spisaną kilkanaście dni wcześniej (17 października) przez notariusza publicznego Mikołaja, wywodzącego się również z podwawelskiego grodu. Wyzaczył wykonawców testamentu spośród członków kapituły²¹¹. Swoją majątek ruchomy (księgi, stroje liturgiczne) przeznaczył dla katedry wraz z dwiema skrzyniami na ich przechowywanie a także dwa konie z wozem. Zadbał też o datki pieniężne dla swych konfratrów oaz wi-

²⁰⁷ Zob. wyżej przypis 186.

²⁰⁸ M. K o s m a n, *Drogi zaniku pogaństwa u Białych*, Wrocław 1976, s. 258n.

²⁰⁹ B. K u m o r, *Granice metropolii i diecezji polskich (966-1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 18, Lublin 1969, s. 315.

²¹⁰ M. K o s m a n, *Episkopat litewski za Wazów*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu”, Seria A: Historia, z. 26, Opole 1988, s. 71-83; idem, „Primas Wielkiego Księstwa Litewskiego” *Z badań nad miejscem diecezji wileńskiej w metropolii gnieźnieńskiej*, [w:] *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, pr. zb. pod red. J. S t r z e l c z y k, J. G ó r n y, Gniezno 2000, s. 283-292.

²¹¹ KDKW, nr 33, s. 54nn.; nr 34, s. 60.

kariuszy świątyni i dla kościoła św. Anny na zamku a także o zabezpieczenie wydatków na cele pogrzebu²¹².

Kapituła – za zgodą króla oraz księcia Witolda – na posiedzeniu w pełnym składzie dnia 1 grudnia wybrała następcą zmarłego również franciszkanina, Jakuba syna Jana Plichty, uprzednio lektora w konwencie krakowskim a w owym czasie wikariusza litewskiego Zakonu, zaznaczając w piśmie o zatwierdzenie skierowanym do papieża, że jest on miejscowej narodowości i języka („*eiusdemque* [poprzedni wyraz: Lithuanie – MK] *nacionis et lingue*”)²¹³.

Dowodzi to, że diecezja stołeczna była w pełni zorganizowana od strony swych władz i sprawnie przeprowadzono wybór nowego biskupa zgodnie z prawem kościelnym. Elekt w cztery dni później przyrzekł na piśmie, że będzie przestrzegał decyzji poprzednika, bronił katedry, kościołów parafialnych i kanoników przed nieprzyjaciółmi zewnętrznymi a ewentualne spory z członkami kapituły będzie regulował drogą polubowną, nadał im też prawo karania klątwą ludzi krzywdzących dobra kościelne²¹⁴.

Jakub zakończył życie na dwa lata przed upływem kolejnej dekady, w dniu 9 lutego 1407 r. Po nim pastorał przejął Mikołaj z Gorkowa herbu Gierałt, wykształcony w Pradze doktor dekretów, profesor i rektor Akademii Krakowskiej, którego już usiłowała po śmierci Andrzeja wysłać do Wilna królowa Jadwiga. Trudno się zgodzić z potraktowaniem go jako już „trzeciego Polaka na biskupstwie wileńskim”²¹⁵, gdyż – owszem – on sam wywodził się z ziemi proszowskiej w Małopolsce, ale jego poprzednik wyraźnie pochodził z Wielkiego Księstwa. Jego nominację w 1398 r. najpewniej zablokował Witold ze względu na bliskie związki Mikołaja z dworem wawelskim i silną pozycję w diecezji krakowskiej, której był kanonikiem. Tym razem wielki książę nie sprzeciwił się i obaj współpracowali na polu kościelnym, biskup uczestniczył też w przygotowaniu unii w Horodle, po której zawarciu wkrótce zakończył życie w 1414 r.²¹⁶

²¹² KDKW, nr 33, s. 56nn.

²¹³ Wilno, na kapitule, 1 grudnia (1398 r.) – KDKW, nr 34, s. 61. Dokument zamyka opisowy wykaz uczestników posiedzenia, byli to Jakub zwany Sazin – dziekan, Marcin – kustosz oraz kanonicy Beruoldus, Piotr zwany Gestrabecz, Michał, Maciej i Mikołaj.

²¹⁴ (Wilno 4 XII 1398) KDKW, nr 35, s. 63n.

²¹⁵ Tak sądzi J. O c h m a n i s k i, *Biskupstwo*, s. 13; zob. PSB VIII (1959-60), s. 336n.

²¹⁶ Przywiesił swą pieczęć do dokumentu unii, przyjął też do swego herbu bojara Surguta z Reszynek (Horodło 2 X 1413) – KDKW, nr 58 s. 90. Na efektywną współpracę z Witoldem wskazuje dynamiczny rozwój organizacji kościelnej i liczne nada-

Piotr herbu Jastrzębiec, choć Polak znał język litewski i przed objęciem biskupstwa po zatwierdzeniu papieskim 15 lutego 1415 r.²¹⁷, był związany z Wilnem jako tamtejszy kanonik: papież unieważnił jego elekcję ale zarazem powołał go na stanowisko z własnej nominacji. Wolę swą przekazał samemu zainteresowanemu, jego kapitule oraz duchowieństwu i wiernym z miasta i diecezji oraz arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, oddając mu pod opiekę kościół wileński jako sufraganę. Oto treść tego właśnie punktu:

„*Venerabili fratri archiepiscopo Gneznensi salutem etc. Ad cumulum etc. Cum igitur ut idem Petrus electus in commissa predictae ecclesie sibi cura facilius proficere valeat, tuus favor et fore noscatur plurimum oportunus, fraternitatem tuam rogamus et hortamur attente per apostolica tibi scripta mandantes, quatenus predictos electum, et commissam sibi ecclesiam suffraganeam tuam habens pro nostra et apostolice Sedis providencia propensius commendatos in ampliandis et conservandis iuribus suis sic eos tui favoris presidio prosequaris, quod ipse electus tuo fultus auxilio sericordiam valeas exinde uberius promereri*”²¹⁸.

W tym samym dniu osobnym listem papież pozwolił elektowi na przeprowadzenie konsekracji z udziałem dwóch lub trzech dowolnie przez niego obranych biskupów o złożenie przysięgi potwierdzającej jednoznacznie podległość wobec prowincji gnieźnieńskiej²¹⁹.

Kapituła podporządkowała się woli papieskiej i po śmierci Piotra, która nastąpiła po siedmiu latach, w dniu 20 grudnia 1421 r., nie dokonała wyboru jego następcy a jedynie zaproponowała swego kandydata, który posiadał już sakrę, był bowiem dotychczas od 1417 r. biskupem w nowej diecezji żmudzkiej. Zanim zaś ją objął, pełnił funkcję proboszcza wileńskiego. Maciej pochodził z osiadłej w stolicy rodziny niemieckiej i miał za sobą studia w Pradze, gdzie w 1404 r. został bakałarzem a w cztery lata później – z rąk Jana Husa – mi-

nia ze strony wielkiego księcia, skierował też znaczną liczbę młodzieży z Litwy na studia do Krakowa (biogram pióra S. G i r s t u n a, „Encyklopedia katolicka”, t. 5, kol. 131 In. Wysoko ocenia jego pozycję w Krakowie i Wilnie F i j a ł e k, op. cit., s. 133n.

²¹⁷ Otrzymał je od Jana XXII, antypapieża złożonego z urzędu na soborze w Konstancji a nie od Jana XXII (jego pontyfikat przypadł na lata 1316-1334!), jak pisze J. O c h m a n s k i, op. cit., s. 13.

²¹⁸ Konstancja, 15 II 1415 – KDKW, nr 61, s. 95.

²¹⁹ „Quodque per hoc venerabili fratri nostro archiepiscopo Gneznensi, cui prefata ecclesia metropolitico iure subesse dinoscitur, nullum imposterum preiudicium generetur” (KDKW, nr 62, s. 96; podkr. autora – MK).

strzem, poczym udał się do Włoch, gdzie został rektorem uniwersytetu w Bolonii. Była to wybitna postać, odgrywał poważną rolę w burzliwych dziejach Wielkiego Księstwa za ponad trzydziestoletniego pontyfikatu w stolicy, rozpoczętego w dniu 4 maja 1422 (tę datę nosi dokument papieża Marcina V przenoszący go z Miednik do Wilna) a zakończonego wraz ze śmiercią, która nastąpiła 9 maja 1453 r. W 1430 r. przewodniczył uroczystościom żałobnym w katedrze po zgonie Witolda, był świadkiem wojny domowej i zgonu w wyniku zamachu Zygmunta Kiejstutowicza, objęcia władzy formalnie namiestniczej a de facto wielkksiążęcej przez Kazimierza Jagiellończyka, który w siedem lat później połączył ją z koroną królewską na Wawelu.

Opróżnioną katedrę monarcha zamierzał oddać związanemu z władcą uczonemu kanonikowi gnieźnieńskiemu Sędziwojowi z Czechła, ten jednak nie chciał przyjąć zaszczytnej godności ze względu na zaawansowany wiek i nieznamość języka litewskiego, którego – w jego sytuacji – już trudno byłoby się mu uczyć. Świadczy to o poważnym potraktowaniu zadań przez kandydata na pasterza diecezji, przede wszystkim o nieodzowności władania językiem wiernych. Toteż król – rozumiejąc jego zastrzeżenia – zaproponował Mikołaja, syna Dzierzława z Solecznik, którego rodzina miała polskie korzenie, ale wcześniej osiedliła się na Litwie. Miał za sobą studia w Krakowie, nominację papieską otrzymał kilka miesięcy po śmierci poprzednika, 17 października 1447 r. Zasiadał na stanowisku przez dwie dekady. Ks. Jan Fijałek pisze na temat narodowości tego przedstawiciela młodego pokolenia współpracowników monarchy, blisko z jego dworem związanego „*aby go uczynić Litwinem z dziada pradziada jezuita Kojalowicz (Wojciech Wijuk, w pierwszej połowie XVII w. – uzup. autora, MK) skorygował Długosza, który go nam podał Polakiem, o czym chyba dobrze wiedział jako kolega jego w kapitule krakowskiej*”²²⁰.

Nie tylko to, obaj – biskup i dziejopis – pieczętowali się Wieniawą, pochodzili więc z tego samego rodu, toteż Władysław Semkowicz, wytrawny heraldyk zaznacza, że Mikołaj pochodził wprawdzie z rodziny polskiej, ale był indygeną litewskim ze względu na miejsce urodzenia. Objął rządy po Macieju, zaangażowanym w wielką politykę przywódcy bojarstwa i obrońcy odrębności państwowej Wielkiego Księstwa (dostało mu się z tego powodu od Długosza, który napisał o zmarłym poprzedniku, że „*pokutuje za życia i po śmierci za to, czego niezgodnie z prawdą i niesłusznie bronił oficjalnie i prywatnie, występując w obro-*

²²⁰ F i j a ł e k, *Uchrześcjanienie Litwy*, s. 152.

nie Litwinów przeciw Polakom, gdy chodzi o prawa własności ziemi łuckiej i Podola. Był on świadom całej prawdy, że wielokrotnie zgrzeszył, oczekując, że Bóg da mu miejsce i czas, w którym zły zasiew w sercach Litwinów będzie mógł przeciąć, naprawiając przez swój lepszy i prawdziwszy zasiew²²¹) i to w momencie zaostrenia konfliktu z Koroną na tym tle. Okazał się jednak politykiem zręcznym, lojalnym wobec tronu a zarazem utrzymującym dobre kontakty z miejscowym możnowładztwem w dobie wojny trzynastoletniej, toteż osiągnął znaczne sukcesy na polu kościelnym, zwłaszcza w zakresie rozbudowy sieci parafialnej²²².

Po śmierci Mikołaja, który – sparaliżowany – zakończył życie po czterech latach rządów w końcu września 1467 r. do Wilna został przeniesiony dotychczasowy – od pięciu lat – biskup łucki Jan Łosowicz (Długosz nazywa go Joczowiczem), wilnianin pochodzenia mieszczkańskiego, który otrzymał prowizję papieską dnia 4 maja roku następnego²²³ i po tej dacie przesłał do Rzymu tekst przysięgi na wierność i posłuszeństwo św. Piotrowi, Kościołowi rzymskiemu i papieżowi Pawłowi II oraz jego następcom²²⁴. W sprawach politycznych wierny był litewskiemu niezaangażowaniu w wojny Korony z Zakonem krzyżackim. Jego rządy trwały do początków 1481 r. (zmarł po 6 lutego)²²⁵.

Pół roku później biskupem wileńskim został wywodzący się z Wilna, Andrzej Goskowicz syn Piotra, herbu Szeliga. Dekret prekonizacyjny

²²¹ J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga XII (1445-1461)*, Warszawa 2004, s. 174. Długosza rozsierdziła postawa biskupa w dobie konfliktu polsko-litewskiego o Wołyń i Podole. Po śmierci Witolda dostojnicy kościelni w Wielkim Księstwie coraz wyraźniej włączali się do spraw polityki świeckiej. Niektórzy jednak chcieli i potrafili w miarę możliwości zachowywać neutralność.

²²² W. Semkowicz, *Dzierżkowicz Mikołaj (1453-1467)*, PSB VI (1948), s. 164. Pod tym imieniem występuje w źródłach (tak został zapisany w metryce Uniwersytetu Jagiellońskiego) szósty biskup wileński był, bowiem synem Dzierżława czyli Dzierżka, Dzierżysława. Autor zdecydowanie odcina się od czynienia go – przez Kojalowicza – Litwinem. Zaznacza też, że dziejopis diecezji żmudzkiej i jej pasterz w XIX w. Maciej Wołoncewski (Motiejus Valančius) pomylił go z Mikołajem proboszczem nowotrockim i od 1422 r. pierwszym biskupem żmudzki; „Mylnie tę wersję powtarzają w swych dziełach historycy kościoła wileńskiego /W./ Przyalgowski i /J./ Kurczewski, płacąc poza tym wiele zmyślonych rzeczy”.

²²³ KDKW, nr 250, s. 289.

²²⁴ KDKW, nr 251, s. 289n.

²²⁵ J. Długosz, *Roczniki, księga XII*, s. 203; J. Kłoczowski, *Łosowicz Jan, biskup łucki, potem wileński*, PSB XVIII (1973), s. 303. W następnych stuleciach usłudni heraldycy dodali biskupowi mieszczkańskiego pochodzenia herb Syrokomla odmienna (Rozmiar).

wystawiony przez papieża Sykstusa IV nosi datę 27 sierpnia i zawiera zastrzeżenie o metropolitalnej przynależności elekta do Gniezna. Zezwala mu przyjąć sakrę od dowolnie wybranego biskupa w obecności dwóch lub trzech innych biskupów²²⁶. Nowy ordynariusz związany był wcześniej ze swą diecezją – od 1443 r. studiował w Krakowie, gdzie po trzech latach otrzymał stopień bakałarza a po dalszych czterech – mistrza, w 1461 r. został doktorem oraz profesorem dekretów. Występował wówczas z tytułem kanonika wileńskiego. W 1466 r. towarzyszy na Litwie biskupowi Mikołajowi, w trzy lata później, jako archidiakon stołecznej diecezji a w 1473 r., jako pełnomocnik wielkiego księcia uczestniczy w ustalaniu granic z krzyżackimi Inflantami. Jednak w życiu politycznym przez dekadę sprawowania najwyższego w litewskim kościele urzędu nie odegrał roli podobnej do poprzednika i następcy; natomiast zapisał się sukcesami w pomnażaniu majątku diecezji. W spór na tle podziału darów po pogrzebie królewicza Kazimierza (na jednego z kanoników rzucił nawet kłutwę) musieli się włączyć – na polecenie Kazimierza Jagiellończyka – nawet jako rozjemcy kanclerz koronny Krzesław z Kurozwęk i podkanclerzy Grzegorz z Lubrańca. Henryk Łowmiański z rezerwą ocenia dokonania zmarłego w 1491 r. pasterza:

„Za rządów Goskowica sypały się liczne donacje na kościoły (zwłaszcza franciszkanów wileńskich), ale nie widać, żeby je spowodowała jego inicjatywa. Nie zachowały się też ślady jego działalności na polu misyjnym. Charakterystyki jego, podawane przez dawniejszych biografów, są apokryficzne²²⁷”.

Objęcie rządów przez jego następcę, dynamicznego Wojciecha Tabora, zbiegło się ze śmiercią – w ponad pół wieku po sprawowaniu władzy gospodarskiej – Kazimierza Jagiellończyka. Jako biskup elekt występuje w roli *sui generis interrex*, kiedy stoi na czele panów rady Wielkiego Księstwa i ogłasza o śmierci monarchy i wyborze desygnowanego przez niego nowego hospodara – Aleksandra Jagiellończyka²²⁸. Nowy władca na prośbę jego (wciaż w randze biskupa-elekta, choć już zatwierdzonego przez papieża²²⁹): „*Sane pro parte reverendi patris domini Alberti electi Vlnensius confirmati sui que capituli, devoti sincere nobis dilecti...*”) i kapituły, potwierdził w całej

²²⁶ KDKW, nr 318, s. 375n.

²²⁷ H. Łowmiański, *Goskowicz Andrzej herbu Szeliga*, PSB VIII (1959-1960), s. 350.

²²⁸ KDKW, nr 388, s. 444n.

²²⁹ Innocenty IV prekonizował Wojciecha w dniu 11 kwietnia 1492 r.

rozszerzenia i ponowił wszystkie nadania dla Kościoła, otrzymane od królów Władysława i Kazimierza oraz wielkich książąt Witolda i Zygmunta, a także zwolnił je i obdarzył tym samym przywilejem na przyszłość z wszelkich danin, czynszów, opłat, ciężarów i powinności, jakie wedle prawa i zwyczaju obowiązują w Wielkim Księstwie²³⁰.

Występował wówczas ciągle jako elekt, ponieważ konsekracja nastąpiła po końcu sierpnia a przed grudniem 1492 r.²³¹

Pontyfikat Wojciecha Tabora zbiegł się z czasem panowania Aleksandra na Litwie biskup, bowiem niewiele przeżył władcę i odgrywał za jego życia aktywną rolę w życiu publicznym. Miał za sobą studia w Akademii Krakowskiej, gdzie uzyskał stopnie bakałarza (1469) i mistrza (1474), po czym wrócił w rodzinne strony i rozpoczął karierę kościelną jako proboszcz w Trokach (1476) i Oszmianie (1484). Zmarł w dniu 27 marca 1507 r. Z jego nazwiskiem związane jest otoczenie Wilna murami obronnymi. Cytowany dokument z początków panowania nowego władcy wcale nie świadczy, że kontakty między nim a biskupem układały się idyllicznie. Kiedy Wojciech zażądał zgody hospodara na samodzielne obsadzanie prebend z fundacji panującego, ten początkowo odmówił (uczynił to dopiero w 1501 r., po objęciu tronu wawelskiego), co spowodowało nawet skargę biskupa do papieża i zmonitowanie przez tegoż Jagiellończyka. Aleksander VI pouczył swego polskiego imiennika (Borgia nazywa go swym *synem ukochanym*), iż winien czcić i bronić biskupa, a tymczasem

„na wszystkie beneficja kościelne w diecezji wileńskiej, zostające pod twą władzą doczesną²³² (...) domagasz się u biskupa lub wikariusza jego generalnego, aby instytuowali tylko te osoby, jakie sam podawasz, jakie ci się zdają, a nie inne, i nie dopuszczasz, przeszkadzasz, wzgardę czynisz władzy biskupa, jeżeli pragnie nadać beneficja innym, przez ciebie nie prezentowanym osobom, osobom mianowicie zdolnym i użytecznym”²³³.

Władca ustąpił, ale dopiero po objęciu korony po zgonie Jana Olbrachta. Bardzo mu na niej zależało, chciał na Litwie spokoju i przychylności ze strony możnych, spośród których ordynariusz wileński zajmował wówczas przodujące miejsce. Sam zaś konflikt między władzą świecką i duchowną dowodzi usamodzielniania się tej drugiej

²³⁰ KDKW, nr 389, s. 445n.

²³¹ Fijałek, op. cit., s. 162.

²³² To jest pod patronatem hospodarskim.

²³³ Fijałek, op. cit., s. 260.

w sto lat po chrystianizacji kraju. Litwa wstępowała na typowe dla Europy średniowiecznej drogi w zakresie przejmowania przez społeczeństwo prerogatyw od panującego. Zresztą nie brakowało sytuacji konfliktowych między samym klerem, co bardziej zapobiegliwi księża nawet odwoływali się bezpośrednio do Rzymu z prośbą o interwencję²³⁴, do sporów dochodziło też między biskupami i kapitułą oraz pośród jej członków. Wcześniej też rozpoczęły się spory o rozgraniczanie dóbr kościelnych i bojarskich (Kościół zadbał o wyroki hospodarskie na piśmie) a już w kilka lat po chrzcie Auksztoty biskup Andrzej – na prośbę kapituły – przekazał prałatom i kanonikom pełnię władzy w zakresie sądzenia i karania grabieżców majątków kościelnych²³⁵.

Po śmierci Wojciecha godność biskupia trafia właściwie na stałe w ręce możnych panów. Pierwszym w ich szeregu jest Wojciech Radziwiłł, syn Mikołaja, wojewody wileńskiego i kanclerza Wielkiego Księstwa. Do Wilna przeszedł on z biskupstwa łuckiego (1502-1507) i zajmował je do śmierci, która nastąpiła wiosną 1519 r. Jego następcą został – na życzenie panującego monarchy – naturalny syn Zygmunta Starego, Jan „z Książąt Litewskich”, jak go oficjalnie nazywano. Urodzony w 1499, zmarły 1538 r., nie miał jeszcze święceń kapłańskich. Sakrę biskupią przyjął wraz z nimi dopiero w 1531 r., zaś w pięć lat później wskutek nieporozumień z magnaterią przeszedł na równorzędne stanowisko do Poznania i tam zmarł w lutym 1538 r. Na własne życzenie jednak miejscem jego wiecznego spoczynku stała się katedra wileńska, odbudowana po wielkim pożarze miasta z 1530 r. Został pochowany we wzniesionej przez siebie i uposażonej kaplicy nazwanej Januszowską lub Wszystkich Świętych. Grobowiec uległ zniszczeniu podczas wielkich wojen z połowy XVII wieku.

Na początku nietypowego pontyfikatu silne niezadowolenie budziło mieszanie się w sprawy Kościoła matki Jana, Katarzyny Telniczanki, w owym czasie wdowy po podskarbinie wielkim koronnym Andrzeju Kościeleckim (zm. 1515 i kasztelanie wojnickim (król w 1512 r. wydał ją za mąż za tego bliskiego swego współpracownika). Wraz z sy-

²³⁴ Na przykład rektor kościoła parafialnego w Dąbrowie, Andrzej syn Falisława z Czarnowa, zwrócił się do Pawła II (Rzym 27 IV 1468) o nadanie mu kościoła parafialnego w Geboniowie (?), „in Geboniowo Plocensis dioecesis”, który od kilku lat zajmuje nie posiadający święceń kapłańskich Jan syn Wyszniława (KDKW, nr 249, s. 288n.).

²³⁵ KDKW, nr 21, s. 36.

nem przebywała ona w Wilnie i tak zakończyła życie na początku września 1528 r.²³⁶

Janowi wyznaczył panujący podobną drogę kariery, jak jego ojciec Fryderykowi, tyle że syn Kazimierza Jagiellończyka i Habsburżanki miał nierównie silniejszą pozycję w państwie, stał się drugą osobą po monarsze jako biskup krakowski i metropolita gnieźnieński oraz kardynał. Ten natomiast musiał ścierać się na Litwie z potężnymi przeciwnikami mimo poparcia ze strony koronowanego ojca. Wypadnie zauważyć, że Zygmunt Stary zadbał o jego staranne wykształcenie, najpierw w Krakowie a następnie we Włoszech (czteroletnie studia prawnicze w Bolonii), zapewnił mu też stosowne prebendy, poczynając od kanonii krakowskiej, poznańskiej i płockiej. Wyzwolony spod krepującej kurateli ze strony matki, okazał się talentami organizacyjnymi w swej diecezji, mając przy boku wytrawnych i oddanych współpracowników. Rozwijał sieć parafialną, rozbudował kapitułę poprzez wprowadzenie nowych godności prałackich, uporządkował służbę liturgiczną w katedrze, w 1526 r. zwołał synod diecezjalny a uchwalone na nim statuty wydał drukiem dwa lata później²³⁷.

Następstwo po Janie przypadło Pawłowi z rodu kniaziów Holszańskich, kolejnemu wychowankowi Akademii Krakowskiej na tronie biskupim w katedrze wileńskiej. Swemu pochodzeniu niewątpliwie zawdzięczał, że już podczas studiów otrzymał on (w 1507 r.) nominację na biskupstwo łuckie, która stanowiła pierwszy krok do dalszej kariery, w diecezji stołecznej. Około 1515 r. został w niej archidiakonem, by w 1536 r. uzyskać przeniesienie z Łucka na miejsce opróżnione przez Jana. Zajmował je przez dwa niespełna dziesięciolecia zmarł, bowiem w dniu 4 września 1555 r. Był to trudny czas dla Kościoła, jego pontyfikat zbiegł się, bowiem z ekspansją prądów reformacyjnych w Wielkim Księstwie Litewskim. Próbował – z miernymi skutkami, mimo poparcia ze strony sędziwego Zygmunta Starego²³⁸ – im się przeciwstawić, m.in. podczas trzech synodów diecezjalnych.

²³⁶ Pochowana jednak została w Krakowie. Zob. Z. W d o w i s z e w s k i, *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968, s. 134.

²³⁷ W d o w i s z e w s k i, *Genealogia Jagiellonów*, s. 134nn.; S. Ś w i e ż a w s k i, *Jan (Janusz) z Książąt Litewskich*, PSB X (1962), s. 439nn.

²³⁸ Sytuacja zmieniła się w tym względzie na niekorzyść, kiedy w 1544 r. (z desygnacją ojcowiskiej, na cztery lata przed śmiercią Zygmunta Starego) władzę wielkoksiążęcą na Litwie objął młody król. Zygmunt August, bowiem krytycznie patrzył na działalność misyjną Kościoła i – zwłaszcza do czasu przyjęcia uchwał soboru trydenckiego – był zwolennikiem swobód religijnych. Na ten temat zob. niżej, rozdział 7.

Przy tym bliski był mu duch wykształcenia humanistycznego i bibliofilstwa, któremu uległ w czasie studiów krakowskich, m.in. dzięki takim nauczycielom, jak pochodzący z Sycylii Silvius Amatus, który później znalazł się w jego otoczeniu jako kanonik w kapitule wileńskiej²³⁹.

Kuria biskupia została ukształtowana w ciągu XV wieku. Pierwszą w niej osobą był kanclerz (w 1503 r. stanowisko to zajmuje Mikołaj, syn Piotra z Wolborza, „*clericus Gdeznensid diocesis, apostolica et imperiali auctoritatibus notarius publicus*”²⁴⁰). Wcześniej (w 1439 r.) spotykamy oficjała, którego kompetencje obejmowały kierowanie sądem biskupim i obejmowały cały obszar rozległej diecezji. Wikariusz generalny odnotowany jest w źródłach za czasów Wojciecha Tabora, pod rokiem 1510. Były to trzy główne urzędy u boku pasterza wileńskiego, który oczywiście miał u swego boku pracowników kancelaryjnych – notariuszy i zatrudnianych przy spisywaniu dokumentów oraz sprawach technicznych skrybów. Jest rzeczą oczywistą, że na dworze biskupim przy kancelarii istniało archiwum, w którym przechowywano dokumenty wystawione dla diecezji oraz dokumentację aktów sporządzanych w imieniu biskupa i jego dostojników; musiały te materiały zaginać w trakcie wojen z połowy XVII wieku a zachowały się dopiero poczynając od schyłku tego stulecia²⁴¹.

O ile urzędy kanclerza, oficjała czy wikariusza generalnego miały instytucjonalny charakter, to prywatny, związany z osobą każdorazowego biskupa był jego dwór, złożony z marszałka, kapelanów, skarbnika, wielkorządcy czyli ekonoma generalnego (zarządzał on dobrami stołowymi ordynariusza), służby i zbrojnej straży; w czasach Zygmunta Starego liczył on ponad dwadzieścia osób²⁴².

Dość szybko, bo już w 1397 r. spotykamy pierwszego sufragana, którym był kanonik wileński Mikołaj. Wydaje się jednak, że występował on incydentalnie, ponieważ przez długi czas o tym urzędzie milczą źródła i dopiero pod 1514 r. spotykamy następnego (Jakub z Miechowa, tytułarny biskup Kaffy *in partibus infidelium*), który w dodatku występuje jako „*primus sufraganeus Vilnensis*”. Po jego śmierci miejsce to zajmuje prałat – kantor Jerzy Chwalczewski, późniejszy biskup łucki

²³⁹ Zob. na ten temat H. B a r y c z, *W blaskach epoki Odrodzenia*, Warszawa 1968, s. 182.

²⁴⁰ KDKW, nr 566, s. 684.

²⁴¹ Za rządów biskupa Konstantego Kazimierza Brzostowskiego, które przypadły na lata 1687-1722.

²⁴² Szerzej O c h m a n s k i, *Biskupstwo wileńskie*, s. 17-22.

z lat 1536-1549²⁴³. Od tej pory sufragania zajęła trwałe miejsce i była zawsze osadzana, w wieku XVII już nawet urząd ten zajmowało w rozległej diecezji więcej niż jedna osoba. W okresie wakansów na stolicy biskupiej kapituła wybierała swego wikariusza generalnego dla administrowania bieżącymi sprawami diecezji.

Kapituła została utworzona równocześnie ze zorganizowaniem diecezji przez biskupa poznańskiego Dobrogosta w 1388 r. zgodnie z wolą papieża Urbana VIII w porozumieniu z królem Władysławem Jagiełłą. W jej skład wchodziło dwóch prałatów: proboszcz (pierwszy dostojnik po biskupie) i dziekan oraz dziesięciu kanoników. Już w 1397 r. pojawiła się trzecia prałatura – kustosz, w 1435 r. – archidiakon, w 1522 r. – kantor. Zwiększa się też liczba kanoników (1524, 1526), ale utrzymywanych ze środków biskupa („*ad mensam episcopalem extra numerum duodecim participatium*”) i zajmującym ostatnie miejsca w składzie kapituły. Jej członkowie dbali o potwierdzanie swych prerogatyw (wzorowane były one na statutach kapituły krakowskiej) przez biskupów, uzyskała je też w 1520 r. od nuncjusza papieskiego Zachariasza Ferreri. W związku z obowiązkiem rezydencji, co niekiedy kolidowało z realizacją innych zadań, kanonicy ustalali swych zastępców w randze wikariuszy, podobnie zresztą było w dzierżonych przez nich parafiach. Prowadzeniem dokumentacji zajmował się notariusz kapitulny, sprawami majątkowymi zaś prokurator. Przywileje przechowywano w archiwum, dla pewności zaś obok oryginałów prowadzono ich kopiarusze²⁴⁴.

Wykaz zachowanych nazwisk prałatów i kanoników wileńskich od schyłku XIV do połowy XVI wieku obejmuje 123 nazwiska, z tego monografista określa zaledwie 33, jako rodowitych Litwinów (28%) i tyłuż zalicza do niewątpliwych Polaków. Spośród tego zestawu aż

²⁴³ Na miejsce po Jakubie w 1529 r. biskup Jan z Książąt Litewskich proponował papieżowi Klemensowi VII kanonika wileńskiego Wieleżyńskiego (zm. 1536), jednak najwidoczniej projekt ten nie doczekał się realizacji.

²⁴⁴ Pierwszym zachowanym przewodnikiem po bogatym materiale z posiedzeń kapituły jest „Sumariusz kanonika Ksawerego Bohusza za lata 1501-1783” – Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, Dział Rękopisów, F43-505, s. 16. Tamże (F43b-21/JRR III) – księga akt parafii w Rudominie z lat 1592-1911, przepisana z archiwum parafialnego w latach 1945-46 przez proboszcza Jana Reitelaitisa (są to akta gospodarcze, protokoły wizytacji parafii, opisy stanu majątkowego, wykazy ślubów. Te zapewne były obowiązkowo brane w kościele, natomiast z pogrzebami z udziałem księży przez długi czas nie było najlepiej, czego dowodzi dokumentacja a raczej jej brak). Szerzej zob. M. K o s m a n, *Archiwum kapituły wileńskiej*, „Archeion”, t. 64, Warszawa 1976, s. 37-57.

25 awansowało do grona biskupów (w diecezjach wileńskiej – 4, żmudzkiej – 12, łuckiej – 6, kamienieckiej – 2 i kijowskiej 5 – czyli na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego). Tylko jeden, był to prałat – Polak, sławny Erazm Ciołek, objął diecezję plocką.

Kapituła wileńska skupiała w swym składzie ludzi na swe czasy uczonych, którzy – obok działalności na polu kościelnym – odgrywali ważną rolę w życiu państwowym Wielkiego Księstwa, zwłaszcza, jako znawcy prawa i sekretarze wielkksiążęcy, zaangażowani w służbie dyplomatycznej oraz w prace redaktorskie nad znakomitymi *Statutami Litewskimi*²⁴⁵.

Początek organizacji parafialnej wiązał się z chryścianizacją Auksztoty w 1387 r., kiedy Władysław Jagiełło zaraz po wielkim akcie przyjęcia nowej wiary przez zwołane do Wilna bojarstwo zlikwidował kult pogański na prowincji i ufundował tam pierwsze kościoły parafialne w Mejszagole, Niemenczycie, Krewie, podstołecznych Miednikach, Wiłkomierzu oraz dalej położonych – na terenach ruskich, ale dla większych tam skupisk ludności litewskiej – Hajnie i Obolcach. Największy nacisk został rzecz jasna położony na samo Wilno, gdzie obok katedry został ustanowiony kościół św. Marcina na zamku. Wkrótce powstała świątynia pod wezwaniem św. Jana i kilka dalszych. Jedna istniała już wcześniej, za czasów pogańskich. Po 1392 r. inicjatywa władcy przeszła w ręce księcia Witolda a do jego śmierci (1430 r.) z fundacji hospodarskiej i bojarskiej istniało już na terenie diecezji 27 parafii.

Dalszy ich rozwój zahamowała wojna domowa o władzę między mającym oparcie w żywiole ruskim Bolesławem – Świdrygiełłą (miał on sprzymierzeńców w Krzyżakach) i Zygmuntem Kiejstutowiczem. Kazimierzowi Jagiellończykowi zawdzięczały swe powstanie najpewniej 24 kościoły, Aleksandrowi – 9. Łącznie do 1500 r. władcy ufundowali ich 34. W tym samym czasie bojarstwo utworzyło ich 65.

Na pierwszą połowę XVI wieku przypada zorganizowanie kolejnych 27 z fundacji hospodarskiej, z prywatnej zaś aż 95. Znacznie mniej zawdzięcza swe powstanie biskupom w ich dobrach. Łączna liczba parafii w końcu tego okresu szacowana jest na 259²⁴⁶. Dla porównania: w diecezji żmudzkiej było ich wówczas tylko 38²⁴⁷.

²⁴⁵ O c h m a ń s k i, *Biskupstwo*, s. 30-50. Na temat tych zabytków prawodawstwa i osób zaangażowanych w ich redagowanie zob. J. B a r d a c h, *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999.

²⁴⁶ Obliczenia J. O c h m a ń s k i, op. cit., s. 71. Tamże (przypis 71) autor przytacza wyliczenia innych badaczy.

²⁴⁷ Zob. niżej, rozdział 6.

Sieć parafialna nie odpowiadała gęstości zaludnienia. W powiecie wileńskim istniało 26 parafii, w oszmiańskim 53, w lidzkim 22, nowogródzkim 20, słonimskim 7, wołkowyskim 15, mińskim 16, upickim 5, wilkomierskim 23, brasławskim 8, trockim 20, kowieńskim 9, grodzieńskim 19, orszańskim, witebskim i połockim po 1, na Podlasiu 13. Kościół katolicki przede wszystkim rozwinął się parafialną na obszarach etnicznie litewskich czyli chrystianizowanych – powstało tam 166 parafii, z fundacji początkowo głównie gospodarskiej, których było łącznie 54, jednak w ostatecznym rozrachunku dwukrotnie przewyższyły ich bojarские (102), dynamicznie wzrastające w kilka dziesięcioleci po przyjęciu chrztu. Z fundacji kościelnej, w dobrach własnych biskupstwa, pochodziło dziesięć.

Inaczej sytuacja kształtowała się na terenach ruskich Wielkiego Księstwa, gdzie od czterech stuleci panowało prawosławie. Tam się parafialna nakładała się na utrwaloną organizację cerkiewną. Liczba parafii wynosiła 93, z tego fundacji bojarskiej 61, gospodarskiej 31 (proporcja więc odpowiadała poprzedniej), kościelnej zaś tylko 1²⁴⁸.

W liczbach bezwzględnych sieć parafialna w dobie przedreformacyjnej może być traktowana jako znaczne osiągnięcie, zwłaszcza jeżeli porównany z początkami chrystianizacji w głębokim średniowieczu, w tym na ziemiach polskich. Niemniej jednak należy brać pod uwagę ogromny obszar diecezji – na ziemiach litewskich przeciętny ich obszar wynosił 350 km², na ruskich – przy wysuniętym wyżej zastrzeżeniu, co do nakładaniu się na istniejącą sieć cerkiewną niemal trzykrotnie więcej, bo aż 950 km². W Koronie²⁴⁹ owych czasów obszar parafii obejmował niewiele ponad 50 km², co daje się wytłumaczyć wcześniejszym o cztery stulecia przyjęciem chrztu. Sytuacja, więc znajduje swe obiektywne uzasadnienie. Atoli taki stan rzeczy wywierał zasadniczy wpływ na możliwości misyjne i prowadzenie aktywnej pracy duszpasterskiej.

Przy kościołach powstawały altary fundowane przez bojarstwo, których liczba w 83 parafiach wynosiła 128, co oznacza, że znajdowały się owe specjalne ołtarze wraz z uposażonym altarystą (odprowadzał on ustaloną ilość mszy za pomyślność roku donatorów) w co trzeciej parafii. Pod tym względem diecezja wileńska wyraźnie górowała nad biskupstwami w Koronie²⁵⁰.

²⁴⁸ Dane na temat rozwoju parafii w diecezji wileńskiej zabrał J. Ochmański, op. cit., s. 55-78.

²⁴⁹ Ibidem, s. 79.

²⁵⁰ Ochmański, op. cit., s. 88-90.

Kościół powstawały w sąsiedztwie cerkwi, których liczba w połowie XVI stulecia przewyższała katolickie (15:14)²⁵¹, w Nowogródku dysproporcje były bez porównania większe (10:1). Na terenie powiatów ruskich w XVI wieku znaczny był odsetek szlachty katolickiej, który wyraźnie wzrósł w okresie między stanowiącymi podstawy do obliczeń popisów wojska z 1528 i 1567 r., bowiem z 28 do 35%²⁵².

Nie spotykane dawniej w Polsce tempo osiągnęła podstawa majątkowa diecezji wileńskiej, o którą zadbali przede wszystkim w początkowym okresie Władysław Jagiełło oraz Aleksander Witold. Uwaga ta dotyczy zarówno dóbr biskupa jak i kapituły. Nie zapomnieli również o parafiach z fundacji gospodarskiej. W sumie jednak – uwzględniając ich całość, a więc powstałych w dobrach prywatnych, rzuca się w oczy dysproporcja w ich uposażeniu, a więc i atrakcyjności. Wpływało to na kumulowanie najbardziej atrakcyjnych przez wpływowych łowców prebend, w tym i członków kapituły. Prym wiodła grupa siedmiu najbogatszych (Gieranojny, Onikszy, Romigoła, Słonim, Troki Nowe, Troki Stare i Witebsk), w której uposażenie w dymy wynosiło od 100 do 281. Owa siódemka posiadała łącznie 20,7% dymów. W grupie 26 bogatych 1610 dymów oznaczało ich 30,7%, w 43 średniozamożnych – 25%, 42 ubogich 12% oraz 99 najuboższych – 11,6%²⁵³.

Rzecz jasna, rywalizacja dotyczyła przede wszystkim dwóch pierwszych grup. W zakresie osiąganych dochodów zaś atrakcyjne prestiżowo biskupstwo wileńskie pozostawało w tyle za czołowymi diecezjami koronnymi, które miały za sobą znacznie dłuższe istnienie. Jego rozwój gospodarczy z czasem został przyhamowany w porównaniu z potężnymi latyfundiarnymi magnackimi w Wielkim Księstwie. Diecezja wileńska w połowie XVI wieku posiadała ponad 4 700 dymów²⁵⁴, gdy tymczasem w 1528 r. Kieżgajłowie mieli ich 12 228, Radziwiłłowie 12 160, Wojciech Gasztold 7 456, kniaziowie Jurij Olelkowicz

²⁵¹ Proporcje odwróciły się, i to zdecydowanie, dopiero po zawarciu unii brzeskiej 1596 r., kiedy kościołów było już 23, cerkwi zaś tylko 9. Zob. M. Ł o w m i a ń s k a, *Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 roku*, [w:] *Dwa doktoraty z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, Poznań 2005, s. 194-202.

²⁵² H. Ł o w m i a ń s k i, *Zaludnienie państwa litewskiego w wieku XVI. Zaludnienie w roku 1528*. Do druku przygotował A. K i j a s, K. P i e t k i e w i c z, Poznań 1998; J. O c h m a ń s k i, op. cit., s. 82 (tabela oraz przypis 428).

²⁵³ Obliczenia O c h m a ń s k i e g o, *Powstanie i rozwój latyfundiarnego biskupstwa wileńskiego w średniowieczu (1387-1550)*, Poznań 1963, s. 16-98. Wyniki te streścił autor w książce *Biskupstwo wileńskie*, s. 99-106.

²⁵⁴ Kapituła miała ich około tysiąca, ok. 160 sufraganii, parafii ok. 5500 (O c h m a ń s k i, *Biskupstwo*, s. 106n.).

6 928 i Konstanty Ostrogskii 6 816, Ościkowicze 5 408, Hlebowicze 4 464, Zabrzezińscy 4 128. Dopiero za nimi plasował się biskup Jan z Książąt Litewskich (3 776)²⁵⁵. Pod względem obszaru pośród 19 diecezji wileńska zajmowała w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej pierwsze miejsce (231 tys. km.²), za nią szły łucka (109 tys.), kijowska (65 900) i dopiero krakowska (53 tys.) a dalej inflancka 40 800), gnieźnieńska (39 tys.), wrocławska 37 300), poznańska (28 900), lwowska (30 500), żmudzka (24 800)²⁵⁶. Natomiast pod względem dochodu rocznego w dobie po soborze trydenckim zajmowała dopiero siódme miejsce (9 tys. dukatów rzymskich rocznie) – za Krakowem (56 tys.), Wrocławiem (55 tys.), Gnieznom (26 tys.), Warmią (17 tys.), Włocławkiem (15 tys.) i Płockiem (11 tys.) Żmudzi przypadło miejsce 11 (5 tys.)²⁵⁷.

6. Chrzest Żmudzi

Władysław Jagiełło wykonał swe zadanie chrystianizacyjne na terenie Auksztoty w pierwszej połowie 1387 r. i dalsze jego prowadzenie zlecił biskupom wileńskim, sam oczywiście dbając o ich zaopatrzenie oraz czuwanie nad niezakłóconym dziełem nawracania licznych przecież jeszcze pogan i utrwalaniem wiary pośród neofitów. Nie należy sądzić, by bezpośrednio w jej krzewienie zaangażowani byli nominowani przezeń namiestnicy w stolicy Wielkiego Księstwa. Mieli oni na głowie inne obowiązki, przede wszystkim dbanie o wewnętrzny ład polityczny oraz obronę kraju przed trwającymi – i to ze zdwojoną siłą – najazdami krzyżackimi.

Sytuacja zmieniła się dopiero po zawartej 5 sierpnia 1392 r. ugodzie ostrowskiej króla z księciem Witoldem, który został namiestnikiem monarchy w Wielkim Księstwie. Ambitny ten dynasta z charakterystyczną dla siebie energią przyjętych obowiązków nie traktował jako tymczasowe lecz dążył do ich utrwalenia – w niedługim czasie Litwini poduszczani przez Zakon obwołali go na wyspie Salin swym królem, co wprawdzie nie miało prawnego znaczenia, ale po kilku latach doprowadziło do unii wileńsko – radomskiej między obu państwami, na mocy której syn Kiejstutowy został wielkim księciem, po wspólnym zaś zwycięstwie nad Krzyżakami w wielkiej wojnie z lat

²⁵⁵ J. O c h m a ń s k i, *Historia Litwy*, Wrocław 1967, s. 84 (tabela).

²⁵⁶ W. M ü l l e r, *Diecezja w okresie potrydenckim*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. II: *Wiek XVI-XVIII*. Studia pod red. J. K ł o c z o w k i e g o, Kraków 1969, s. 75.

²⁵⁷ M ü l l e r, op. cit., s. 132.

1409-1411 do unii horodelskiej (1413). Ustabilizowała ona równość obu państw, ich wzajemne stosunki i trwałą pozycję wielkiego księcia (*magnus dux Lituaniae* etc.), w stosunku do którego król zachował tytuł księcia najwyższego (*dux supremus*).

Witold od początku czuł się pełnoprawnym gospodarzem w Wielkim Księstwie²⁵⁸, przejął też bez zwłoki kontynuację nadzoru nad dziełem chrystianizacyjnym. Świadczy o tym niedatowany nakaz, jaki wystosował w języku ruskim do swoich urzędników a dotyczący zapewnienia opieki i pomocy biskupowi oraz księżom, którzy przybywają w celach misyjnych. Nie wykluczone, że dokument ten – znany z kopii sporządzonej już po polsku – powstał dopiero w 1413 r. a dotyczył świeżo przejętej z rąk krzyżackich Żmudzi. Warto zauważyć, że wystawca tytułuje się już wielkim księciem:

*„Ot xyadza wyełkyego Wytwtha ku moym woyewodam y namy-esnykom y ku wszystkim moym czywonom po wszey moyey dzerżawye. Bądź wam swyadomo, ysz gdy ku wam przyedzye zyadz byskup stymlystem y z moya pyeczaczycy sam, tedy wy moy czywonowye sbyerzycze przed nym Lythwą, którzy szyą nyekreczyly a thych okrczy byskup, yako yego wola. A który Russyn badze a bądźe chczyal po swey woli szya krczycz, ten szyą nychay krczy; a który nyechczem on bądźe w swey wyerze. A samemu buskupowy dawayczye yeszcz oycz dosycz y yego konyem y przeuodnykom. A nye przestannpuycze mego słowa xyadza wyelykyego, a który szyą ynaczey vczyny, swą szyyą zaplaczy. A gdzye sam byskup nyechcze yachacz a przyszle swoye popy, a tych tak sluchayczye, yako samego byskupa tak yego kaplanow. Gdzye bądźą krczycz. A ynaczey ny-edzalayczye”*²⁵⁹.

Było to polecenie jednoznaczne, które zapewniało zaangażowanie całej administracji gospodarskiej w prowadzone przez Kościół prace

²⁵⁸ Natomiast nie ma uzasadnienia wersja powtarzana przez dawniejszych badaczy, jakoby w 1392 r. wraz ze swą żoną Anną został w katedrze wileńskiej „podniesiony” na Wielkie Księstwo, co stanowiło (ale dopiero od czasów Aleksandra Jagiellończyka, czyli równo sto lat później) w jakimś stopniu odpowiednik królewskiej koronacji. Zob. M. K o s m a n, *Litwa pierwotna. Mity, legendy, fakty*, s. 244nn. (rozdział: „Podniesienie” książąt litewskich).

²⁵⁹ KDKW, nr 23, s. 39. Wydawcy wstrzymują się od wyrażenia własnej opinii o przypuszczalnej dacie powstania tego dokumentu, natomiast przytaczają opinie wcześniejszych autorów. Wojewodowie zostali wprowadzeni na Litwie dopiero w 1413 r., z drugiej jednak strony wzmianka o Rusinach, którzy Żmudzi nie zamieszkiwali, wskazuje na zaadresowanie owego mandatu do urzędników w całym Wielkim Księstwie.

nad nawracaniem pogan. Warto też zauważyć, że określenie „biskup” nie zawiera wyjaśnienia, którego ma książę na myśli: gdyby funkcjonował już drugi ordynariusz, na Żmudzi, byłoby to zapewne zaznaczone w owym mandacie.

Po zakończeniu wojny z Zakonem i zawarciu z nim pokoju w Toruniu Władysław Jagiełło wyruszył w podróż na odzyskane z rąk krzyżackich terytoria, podróżował na łądzie i wodzie, po Niemnie i innych rzekach. Dnia 26 kwietnia 1411 r. przebywał w Kownie, potem w Jurborgu i Szeszupach a z Wilna wyruszył w daleką podróż po ziemiach ruskich, by na początku listopada znaleźć się w Małopolsce. W roku następnym wyruszył pod koniec stycznia na Węgry, gdzie prowadził rozmowy z Zygmuntem Luksemburczykiem, i dopiero w sierpniu zawitał – zresztą na krótko – do Krakowa. Na zimę udał się w kierunku Litwy, przynajmniej tydzień spędził, pod koniec stycznia 1413 r., w Kownie. Pod koniec roku, po spotkaniu polsko-litewskim w Horodle nad Bugiem, wyruszył na Żmudź: około 11 listopada był w Kownie, Niemnem i Dubissą, odwiedzał kraj w tym samym miesiącu, przez Troki i Rumszyszki przybył na Boże Narodzenie do Wilna²⁶⁰. W trakcie tych podróży dokonał likwidacji kultu pogańskiego (dla Żmudzinów nadal był jego najwyższym funkcjonariuszem kultowym!) i formalnego zaprowadzenia nowej religii.

Szeroko i barwnie opisuje to wszystko Jan Długosz, który przy okazji puszcza nieco wodze fantazji, choć generalnie możemy mu ufać jako świadkowi tamtych czasów czy może bardziej znającemu przebieg wydarzeń od poprzedniego pokolenia, biorącego w nich udział. Pod rokiem 1413, zrelacjonowawszy przebieg pertraktacji w Horodle oraz tekst dokumentu unii, pisze:

„Po doprowadzeniu dzięki bardzo korzystnemu układowi do wieczystego przymierza i więzi między panami Polski i Litwy król Polski Władysław udał się na Litwę w towarzystwie wielkiego księcia litewskiego Aleksandra, królowej Anny i córki Jadwigi. Bolejąc głęboko i dręcząc się tym, że przynależne do niego prawem naturalnym ziemie Żmudzi nie bez hańby dla niego pozostają dotąd w ślepych błędzie pogaństwa, wszystkie swoje wysiłki skierował na oświecenie wspomnianego ludu w wierze i religii chrześcijańskiej. Za pierwsze swoje zadanie uznał usunięcie od ludu żmudzkiego plugastwa bałwochwalstwa. Z gronem wykształconych, pobożnych i gorliwych w wierze mężów ko-

²⁶⁰ A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły*, s. 58-62.

to uroczystości św. Marcina udaje się na Żmudź, by przeprowadzić to, co zamierzył (...).

Król zwoławszy cały lud żmudzki obojga płci głosi, że jest rzeczą szpetną i haniebną, by Żmudzini tkwili w starych, błędnych przesądach, kiedy wszyscy i to zarówno książęta litewscy i rycerze, jak i lud wyznają i praktykują wiarę w prawdziwego i jednego Boga. Następnie burzy ołtarze bożków i wycina gaje. Podchodząc do szczególnie czczonego przez Żmudzinów bóstwa: ognia, który Żmudzini uważali za święty i wieczny, a który na szczycie bardzo wysokiej leżącej nad rzeką Niewieżą góry podsycałi składający ofiary kapłani przez ustawiczne dokładanie drzewa, podpala wieżę, na której się znajdował ogień, rozrzuca go i gasi²⁶¹.

Następnie dziejopis szeroko rozwodzi się nad pogańskimi obyczajami ludu żmudzkiego, kultem świętych gajów, w których nie było wolno polować na ptaki i zwierzęta („*Temu bowiem, kto sprofanował las lub dopuścił się gwałtu na dzikich zwierzętach i ptakach, złe duchy sprytnie wykręcały ręce lub nogi. Dzikie zwierzęta lub ptaki przebywając zatem długo we wspomnianych lasach, podobnie jak zwierzęta domowe nie bały się, ani nie unikały widoku ludzi*”)²⁶².

Długosz pisze o zderzeniu cywilizacyjnym – zdziwienie Żmudzinów wywoływał bowiem brak reakcji nadprzyrodzonych sił pogańskich na fakt, że „*żołnierze polscy [? – MK] wycinający gaj, według ich przekonań religijnych święty, nie doznawali żadnego okaleczenia, jakiego oni wielokrotnie na sobie doświadczyli*”.

Z tego wynika, że jednak i tubylcy łamali owe zakazy, organizując polowania ta zastrzeżonych terenach. W lasach też posiadali miejsca grzebalne i w ogniskach palili zwłoki zmarłych (potwierdzają to badania archeologiczne, z których jednak wynika, że już przed przyjęciem chrztu pojawiał się zwyczaj grzebania zwłok w ziemi), tam też zostawiali jadło i napoje dla zmarłych, które oczywiście zniknęło, co dla polskiego dziejopisa łatwo daje się wytłumaczyć zjadaniem nie przez dusze, ale kruki, wrony i zwierzęta. W dniu 1 października lud miał obchodzić w lasach trwające kilka dni uroczystości, w trakcie których składał ofiary bóstwom, zwłaszcza Perkunowi²⁶³.

²⁶¹ J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, Księga XI (1415-1430)*, s. 19n.

²⁶² Ibidem, s. 20.

²⁶³ Ibidem, s. 21. Dziejopis podaje przy okazji informacje o prymitywnych mieszkaniach tubylców, ostrym klimacie, braku domów z wielu pomieszczeniami, pałaców, stajen (zwierzęta są trzymane w chatach składających się z jednej izby). Informuje też

Wiele miejsca zajmuje w opisie Długoszowym zajmuje proces likwidacji starego kultu i osobistej aktywności króla w głoszeniu prawdziwej wiary; to właśnie jego autorytetowi – czytamy – należy zawdzięczać bezkolizyjne przyjmowanie chrztu. Rzecz charakterystyczna, dziejopis pomija milczeniem zaangażowanie Witolda, choć na początku wspomina, że towarzyszył on wówczas monarsze. Należy to tłumaczyć chęcią wyeksponowania zasług Polaków, a do tych zalicza już zasiadającego od ćwierćwiecza na wawelskim tronie Jagiełłę, w dziele nawracania. Zauważa też, że znajdujący się w jego otoczeniu duchowni korzystali w kontaktach z neofitami z pomocy tłumaczy. Przytacza też anegdotę o aktywnym stosunku Żmudzinów do głoszonych prawd – kiedy bowiem kaznodzieja królewski Mikołaj Wężyk (poprawne imię: Mikołaj) opowiadał szczegóły o stworzeniu świata,

„jakby to stworzenie wydarzyło się za jego czasów i pamięci oraz na jego oczach, jako nieokrzestany człowiek z lasu [jeden z nich – uzup. MK] nie mogąc ścierpieć słów kaznodziei, odezwał się nagle w te słowa: «Kłamie – powiada – ten kapłan, Najjaśniejszy Królu, twierdząc, że świat został stworzony. Skoro, bowiem człowiek nie żyje długo, jakim sposobem może potwierdzić świadectwem swej pamięci stworzenie świata? Jest bowiem wśród nas wielu starszych od niego, którzy przekroczyli setkę i nie mogą sobie przypomnieć wspomnianego stworzenia, ale wiedzą, że słońce, księżyc i inne planety świeciły dzięki tym samym zmianom w ciągu tego samego czasu».

A król polski Władysław nakazawszy mu milczenie wyjaśnił im, że mistrz Mikołaj Wężyk mówił we wszystkich szczegółach prawdę o stworzeniu świata i że on nie twierdził, że wspomniane stworzenie zdarzyło się za jego dni, ale że mocą i zrządzeniem Bożym nastąpiło przed sześcioma tysiącami i sześciuset laty²⁶⁴.

Tego typu przygód intelektualnych odnotowały źródła średniowieczne znacznie więcej. Właśnie aktywności pytających oraz doświadczeniu misjonarzy przemawiających do ich wyobraźni zawdzięczano szybszą recepcję wiedzy o religii chrześcijańskiej. Przy tym obaj władcy rozumeli wagę perswazji i nie zamierzali odwoływać się wyłącznie do argumentów siłowych. Bezpośredni nadzór nad przemianami wyzna-

o podziale administracyjnym Żmudzi na okręgi, spośród których wymienia z nazwy siedem: Ejragoła, Rosienie, Miedniki (one to stały się siedzibą drugiego na Litwie biskupstwa), Kroże, Widukle, Wielona i Kołtyniany.

²⁶⁴ Ibidem, s. 23.

niowymi po ich odejście został powierzony staroście żmudzkiemu Kieżgajle z rodu Wolimuntowiczów, który na chrzcie otrzymał imię Michał i był aktywny w życiu publicznym do połowy XV wieku, pod koniec kariery jako kasztelan wileński. Występował on na licznych dokumentach Witolda jako świadek już w latach 1401-1407, kiedy nie piastował jeszcze żadnej godności. Źródła i opracowania podkreślają jego zasługi dla wprowadzania katolicyzmu (jego siedziba znajdowała się w Krożach), w tym zasadniczą rolę w krwawym stłumieniu powstania pogan inspirowanych przez Krzyżaków (1418), którego główne ośrodki znajdowały się w okolicach Rosień i Miednik. Starostwo utracił podczas wojen domowych po śmierci Witolda i na krótko odzyskał w 1440 r. po objęciu rządów przez Kazimierza Jagiellończyka, jednak w roku następnym został wygnany przez Żmudzinów²⁶⁵.

Po śmierci Michała przez ponad trzy dziesięciolecia centralną postacią na Żmudzi był jego syn Jan (zm. 1485), który po ojcu odziedziczył godności tamtejszego starosty oraz kasztelana wileńskiego, a także aktywność na froncie walki z Krzyżakami i faktycznie – wraz z biskupem wileńskim Janem Łosowiczem oraz swym bratem, kancleżem Michałem Kieżgajlą – sprawował rządy na Litwie pod nieobecność zajętego sprawami Korony Kazimierza Jagiellończyka²⁶⁶.

Długosz z jednej strony pisze o przyczajeniu się zwolenników pogaństwa w oczekiwaniu na wyjazd w 1413 r. ze Żmudzi króla Władysława (konsekwentnie pomija obecność tam wielkiego księcia Witolda) i przywrócenie starych kultów, z drugiej wspomina o zadaniu powierzonym Kieżgajle:

„Surowo mu nakazał, by otaczał szczególną opieką neofitów, z ogromną troską i staraniem zabiegając o to, by nie wracali do starych przesądów oraz by tym, którzy nie chcą przyjąć jarzma wiary świętej, nie pozwalać składać ofiar ich fałszywym bogom ani uczęszczać na uroczystości i ceremonie. Ten wypełniając gorliwie rozkazy króla dodawał siły neofitom i powstrzymywał pogan od starego przesądu. Dlatego Żmudzini przyjęli wkrótce wiarę i religię katolicką. Stoczywszy również walkę ze swymi fałszywymi bóstwami zamienili lasy, które uważali za święte, w żyzne, uprawne pola²⁶⁷.

²⁶⁵ Z. Spieralski, *Kieżgajło Michał z Dziewaltowa herbu Zadora (zm. między 1448 a 1451), starosta żmudzki i kasztelan wileński*, PSB XII (1966-67), s. 444n. Należał do najbliższych współpracowników wielkiego księcia Witolda. Po raz ostatni otrzymał urząd starosty żmudzkiego w 1445 r., w 1451 stanowisko to zajmuje jego syn Jan.

²⁶⁶ Z. Spieralski, *Kieżgajło Jan h. Zadora*, PSB XII, s. 444.

²⁶⁷ J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, Księga XI*, s. 24.

Pobożny kanonik krakowski w przedostatnim zdaniu dał raczej wyraz swoim chęciom niż rzeczywistości historycznej. Władcy okazali się realistami przy całej gorliwości wobec katolicyzmu, nie pozbawionej przy tym – wolno sądzić – motywów czysto politycznych aczkolwiek Witold w swych zarządzeniach groził ścinanie głów wszystkim tym, którzy będą oporni wobec chrztu. Niekiedy powściągali nadto gorliwych misjonarzy, czego dowodzi tego incydent z udziałem czeskiego zakonnika Hieronima Silvanusa z Pragi (ok. 1368-1440), od 1394 r. przebywającego na dworze Władysława Jagiełły. Gorliwy ten misjonarz stosował bezkompromisowe metody i bezwzględnie wycinał święte gaje a wówczas Żmudzini udali się ze skargą do wielkiego księcia (grozili, że czują się opiekunami zagrożonych bóstw i – jeśli sytuacja się nie zmieni – wyniosą się wraz z nimi w obce kraje, gdzie będą się mogli opiekować owymi demonami) a ten, z charakterystycznym dla niego dowcipem miał powiedzieć, że prędzej Chrystus obejdzie się bez jednego duchownego niż on bez poddanych i podziękował Hieronimowi za usługi²⁶⁸.

Silne przeżytki pogaństwa na Żmudzi stwierdzone są źródłowo jeszcze pod koniec XVI wieku. Dowodzi tego dziełko Jana Łasickiego (prawda, że był to zwolennik Reformacji, nastawiony jednostronnie krytycznie wobec katolicyzmu i jego osiągnięć w zwalczaniu pogaństwa. Odwoływał się on do informacji, jakie uzyskiwał w czasie prac nad pomiarami włóczęną²⁶⁹ od przybyłych z Korony mierniczych, którzy twierdzili, że Żmudzini nadal oddają cześć pogańskim bożkom, których wyliczali około trzydziestu; w dalszym ciągu obawiali się wycinać drzew traktowanych za święte, dopóki owi urzędnicy nie dali im dobrego przykładu. Miejscowi chłopci jednak traktowali swe układy z Perkunem swoiście: dopóki władca piorunów grzmiał, ofiarowali mu półcie słoniny, kiedy jednak przestał – sami je zjadali. Mnóstwo

²⁶⁸ M. Kosman, *Drogi zaniku pogaństwa u Baltów*, Wrocław 1976, s. 72n.; J. Z a t h e y, *Hieronim Jan Silvanus z Pragi*, „Polski Słownik Biograficzny” (dalej: PSB) T. IX, s. 508. Nie mamy powodu, by kwestionować tę opowieść z XV w. Natomiast wydaje się, że należałoby ją wiązać raczej z wcześniejszym okresem i nawracaniem Aukstoty. Nie należy jednak całkowicie wykluczać Żmudzi, skoro Hieronim właśnie w 1413 r. opuścił tereny Polski i Litwy.

²⁶⁹ Wielka reforma w rolnictwie na Litwie przeprowadzona od połowy XVI wieku najpierw w dobrach królowej Bony, następnie gospodarskich a w końcu prywatnych, polegająca na przemierzaniu ziemi i uporządkowaniu stosunków własnościowych, komasacji gruntów, kształtu wsi i racjonalizacji stosunków produkcji. Do prac nad jej przeprowadzeniem zaangażowani byli wykwalifikowani miernicy z Korony, na ich czele w dobrach panującego stał pochodzący z Kaliskiego Piotr Chwalczewski.

szczegółów wyraźnie ma na celu wykazanie przez przeciwnika katolicyzmu, iż Kościół bardzo niewiele w ciągu dwu stuleci uczynił dla wyrugowania pogaństwa. Nie należy odrzucać tego obrazu, ale też autor wydanego w początkach XVII stulecia po łacinie dziełka kalwińskiego autora (*De diis Samagitarum...*, Bazylea 1615)²⁷⁰, wyraźnie zaangażowany w polemice wyznaniowej, dowodzi silnych jeszcze przeżytków politeizmu czy może synkretyzmu wyznaniowego na terenie szczególnie konserwatywnej w swej naturze Żmudzi.

Dowodów z tego zakresu dostarczają też ci dziejopisowicze, których w żadnym wypadku nie możemy podejrzewać o negatywny stosunek do Kościoła, jak kanonik żmudzki Maciej Strykowski. Pamiętajmy przy tym, że o ile na Wileńszczyźnie można było opornym grozić surowymi sankcjami a nawet je egzekwować, to na Żmudzi konieczna była znacznie większa tolerancja i uciekanie się do perswazji w propagowaniu chrześcijaństwa, podkreślanie znaczenia miejscowego języka i obyczajów, w przeciwieństwie do niedawnych rządów krzyżackich.

Wspomniany kronikarz przytacza scenkę, jaka miała miejsce około połowy XVI wieku, a więc w sto lat z okładem po odzyskaniu tej krainy z rąk Zakonu: kiedy w kościele kowieńskim w Wielki Piątek bernardyn wygłaszając kazanie o Męce Pańskiej miotelką i biczem siekl trzymany w ręce krzyż jako „znak umęczenia Pana Chrystusowego” jeden ze słuchaczy, prosty chłop żmudzki zapytał swego sąsiada: – kogo bije ksiądz? Usłyszał, że Pana Boga, tego właśnie – upewnił się – przez którego miał miejsce ostatni nieurodzaj i zaraz zakrzyknął do zakonnika: „*Gieraj milas Kunige plak schitą Diewa, piktus mumus dawę rugius!* (Dobrze, miły księżu, bij tego Boga, złe żyto nam bowiem dał)”²⁷¹.

Biskup żmudzki Maciej Wołonczewski z perspektywy ponad czterech stuleci w swej barwnej opowieści, opartej na źródłach pisanych oraz przekazywanej z pokolenia na pokolenie tradycji przypomina w połowie XIX wieku o praktykach chrystianizacyjnych Krzyżaków:

²⁷⁰ Opieram się na najnowszym wydaniu, w tłumaczeniu z łaciny na język litewski, ogłoszonym w serii „Biblioteka Lituanistyczna”: J. Ł a s i c k i s, *Apie Žemaičių, kitų Sarmatų bei nekitrų krikščionių dievus*, Vilnius 1969, s. 39nn.

²⁷¹ S t r y k o w s k i, *Kronika polska, litewska, żmudzka...*, t. II, s. 150. Nie był to żaden wyjątek w świecie wczesnochrześcijańskim, na przykład w Galii za Merowingów, kiedy prośba zaadresowana do któregoś świętego nie została spełniona, niezadowoleni petenci odbierali złożone mu uprzednio dary i tarasowali dostęp do świątyni (Ch. L e l o n g, *Życie codzienne w Galii Merowingów*, Warszawa 1967, s. 119). Zob. M. K o s m a n, *Drogi zaniku pogaństwa*, s. 72nn.

„Czytamy w starych pismach, że w 1329 roku (...) wdartszy się do wielu zamków naszego kraju, schwytali 300 Żmujdzinów, wiary katolickiej wcale nieznających i zaraz ochrztili. Pojmując jednak, że z tej słomy nie będzie ziarna, przepędzili ochrzczonych do Prus i tam mieszkać im rozkazali. Właśnie wówczas Krzyżacy zajęli wielką część Ziemi żmudzkiej, lud miejscowy przyrzekł posłuszeństwo swoim nowym zwierzchnikom i pod względem wiary, lecz słowa nie dotrzymał (...). Panom żmudzkiemu chrzest przyjmującym sam mistrz Konrad von Jungingen był kumotrem. Na koniec, po tych wszystkich chrztach, mówiwszy się Żmujdzini, porzucili nową wiarę, a opowiadaczy Ewangelii, jednych z ziemi swojej wygnali, innych do więzienia wtrącili”²⁷².

Lud żmudzki, pamiętny praktyk krzyżackich, w starych wierzeniach upatrywał podstawy swojej odrębności i tożsamości, stąd z pewną nieufnością spoglądał nawet na podjęte przez własnych władców poczynania chrystianizacyjne, jeśli nawet nie stawiał im bezpośredniego oporu. Wołonczewski do tego nawiązuje, podając następujące przyczyny ich rezerwy: 1) obawa o utratę wolności, 2) obawa o utratę własnego języka i zastępowanie go niemieckim lub polskim, 3) obawa o zatrącenie własnych obyczajów, 4) strach, że niewiasty – jak to miało miejsce za czasów krzyżackich – będą zmuszane do nabywania ubrań od Niemców. Toteż król i wielki książę zapewniali, że wszystko to nie ma podstaw:

„Że bez potrzeby lękają się wiary katolickiej, że po przyjęciu chrztu Niemcy zupełnie czepiać się ich nie będą, że wolność, zwierzchność, stare zwyczaje i język żmudzki po dawnemu będą im zostawione, że odziewać się niewiastom w płótna nikt nie zabroni. Aby zaś lepiej temu wszystkiemu wierzyli, rozkazał król mnóstwo cienkiego płótna pokroić i ochrzczonym dziewczętom porozdzielać z tym [zastrzeżeniem – MK], aby natychmiast w one się postroiły”²⁷³.

²⁷² Biskupstwo żmudzkie opisał ks. biskup Maciej Wołonczewski. Ze żmudzkiego na język polski przełożył i niektóre przypisy historyczne dodał M. H r y s z k i e w i c z. Z przedmową Stanisława Smolki, Kraków 1898, s. 15n. Na temat chrystianizacji Żmudzi przez Zakon Krzyżacki zob. M. B a n a s z a k, *Chrzest Żmudzi i jego reperkusje w Konstancji*, [w:] *Chrzest Litwy. Geneza – przebieg – konsekwencje*, red. ks. M. T. Z a h a j k i e w i c z, Lublin 1990, s. 58nn. Autor wyodrębnia dwa etapy wstępane: z lat 1202-1341 oraz 1341-1413.

²⁷³ W o ł o n c z e w s k i, op. cit., s. 20. Podając tę wiadomość biskup odwołuje się do informacji w *Historii Żmudzkiej* Szymona Dowkonta (Simonasa Daukantasa).

Te właśnie dary stały się powodem krytyki metod chrystianizacyjnych półtora wieku później przez ideologów reformacyjnych z otoczenia ich protektora, kanclerza wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła Czarnego²⁷⁴.

Likwidacja kultu pogańskiego na Żmudzi niewątpliwie przebiegała pod znakiem zadawnionego konfliktu politycznego między Polską i Litwą a Zakonem Krzyżackim. Podczas trwających kilka lat obrad soboru powszechnego w Konstancji (1414-1420) obie strony starały się kwestionować osiągnięcia konkurentów na niwie chrystianizacji ludów nadbałtyckich: delegacja królewska wykazywała brak osiągnięć przeciwnika w ciągu półtora stulecia i metody nawracania za pomocą miecza, Krzyżacy z kolei kwestionowali osiągnięcia Wawelu i Wilna, choć – trudno to było ukryć – minęło zaledwie kilkanaście miesięcy od odzyskania przez obu wnuków Giedymina pełnej władzy nad Żmudzią. Ale obaj władcy nie tracili czasu i natychmiast przystąpili nie tylko do likwidacji starego kultu, posługując się przy tym metodą perswazji, i do formalnego chrztu przede wszystkim bojarstwa, ale również do wprowadzenia organizacji kościelnej w całej tej krainie.

Spektakularnym dowodem pierwszych skutków ich działalności stało się, dla zaprzeczenia oskarżeniom ze strony Zakonu, sprowadzenie do Konstancji przed oblicza uczestników soboru wielkiego przedstawicielstwa neofitów, którego członkowie byli już chrześcijanami. Na tym forum doszło do wymiany argumentów między obu stronami konfliktu, do zdemaskowania brutalnej polityki władców z Malborka, których głównym celem był podbój militarny ludów bałtyjskich, a sprawa chrztu stanowiła jedynie zasłonę dymną. Stanowisko podanych króla i wielkiego księcia zostało szczegółowo wyluszczone w *Propozycji Żmudzinów*. Została ona przyjęta z zainteresowaniem i uznaniem przez ojców soborowych²⁷⁵.

Poselstwo żmudzkie, które przybyło do Konstancji w ostatnich dniach listopada 1415 r., miało się składać z około sześćdziesięciu osób, w jego skład wchodziło kilku tamtejszych wielmożów a towarzyszyli im Polacy, wybitny teolog Jan Łaskarz (Laskaris) oraz znaj-

²⁷⁴ Zob. wyżej, przypis 186.

²⁷⁵ Szczegółową analizę tej kwestii przeprowadzili dawniej J. F i j a ł e k, *Uchrześcjanienie Litwy przez Polskę*, passim, a w nowszej literaturze M. B a n a s z a k, op. cit., s. 66nn.

dający się na służbie Witolda Mikołaj Sepieński²⁷⁶, zaprawiony w działalności dyplomatycznej oraz w pracach kancelaryjnych. Maciej Wołonczewski barwnie opisuje reakcję uczestników zgromadzenia na ich przybycie: zostali przyjęci

„bardzo uprzejmie, wobec całego soboru stanąwszy, skarżyli się ojcom duchownym na krwiożerczych Krzyżaków; opowiedzieli wiele uścisków, niesprawiedliwości i wszelakich nieszczęść, jakich doświadczyła Żmudź od tych bezbożników. Następnie dowodzili, że Krzyżacy chcą ciągle Żmudzinów obdzierać, umyślnie ich wiary katolickiej nie nauczali, że istotnie z ich przyczyny porzucili już przyjętą wiarę chrześcijańską. Dlatego błagali soboru, aby powodowany litością, zupełnie już ich wyswobodził ze szponów straszliwych Niemców”²⁷⁷.

Pamiętajmy, że na mocy zawartego cztery lata wcześniej pierwszego pokoju toruńskiego Żmudź została odzyskana z rąk krzyżackich tylko tymczasowo, dopóki żyli Jagiełło i Witold. Toteż za pomocą sił zbrojnych i działań dyplomatycznych obaj ci władcy konsekwentnie dążyli do jej trwałego przyłączenia do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nastąpić to miało wkrótce, na mocy rozejmu zawartego w obozie nad rzeką Osą koło jeziora Mełno w dniu 27 września 1422 r.²⁷⁸

W trakcie obrad soboru w Konstancji zostało utworzone dla Żmudzi osobne biskupstwo z siedzibą w Worniach (Miednikach), przy czym wcześniej rozpoczęto prace organizacyjne w oparciu o decyzje króla i wielkiego księcia. Długosz, który nie ukrywa, że sakramentyzacja objęła w pierwszym rzędzie bojarstwo, donosi też po roku 1413, że już wcześniej monarcha wznosił i uposażył główny kościół diecezji:

„Znaczniejsi zatem z nich zapoznani z wiarą i pouczeni dokładnie o jej artykułach, zostają ochrzczeni za sprawą i w obecności króla polskiego Władysława, który im nadaje katolickie imiona. Wszyst-

²⁷⁶ M. Kosman, *Sepieński (Sapieński) Mikołaj h. Nowina (zm. ok. 1432)*, PSB XXXVI, s. 282n.

²⁷⁷ Wołonczewski, op. cit., s. 22.

²⁷⁸ *Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju mełneńskiego z 1422 roku*, wyd. P. Nowak, P. Pokora, Poznań 2004, s. 1nn.: A: Pełnomocnicy króla Władysława Jagiełły i wielkiego księcia Witolda zawierają preliminaria pokojowe z Zakonem Krzyżackim; B: Król Władysław Jagiełło, wielki książę litewski Aleksander alias Witold oraz książęta mazowieccy Janusz I i Siemowit IV zawierają pokój z Zakonem Krzyżackim. Dokument przygotował osobiście i uzgodnił tekst ze stroną krzyżacką protonotariusz Zbigniew z Oleśnicy. Świadcami byli i przywiesili swe pieczęcie liczni panowie polscy i litewscy a także główne miasta Królestwa (reprodukcje 120 pieczęci).

kim zaś, którzy przyjęli wiarę chrześcijańską i chrzest, król Władysław ofiarował hojnie bardzo piękne tkaniny, konie, szaty, pieniądze i inne dary dla dobra wiary świętej, aby inni byli skłonniejsi do przyjęcia prawdziwej religii. A w znaczniejszym na terenie Żmudzi mieście, Miednikach, funduje, buduje i wznosi katedrę pod wezwaniem świętych męczenników Aleksandra, Teodora i Ewencjusza, a w innych miejscowościach kościoły parafialne i jako uposażenie wyznacza im i zapisuje swym dokumentem wystarczające dochody i wpływy”²⁷⁹.

Na prośbę króla i wielkiego księcia ojcowie soborowi (apostolica Sede vacante, jako że było to jeszcze przed wyborem Marcina V) udzielili pełnomocnictw w sprawie ochrzczenia ludów żmudzkiego i innych z ich sąsiedztwa („ad gentem et partes Samaytarum necnon Ruthenorum et alias gentes et partes septentrionales infidelium”) arcybiskupowi lwowskiemu Janowi z Rzeszowa oraz biskupowi wileńskiemu Piotrowi, upoważniając ich jako komisarzy i legatów do zakładania kościołów katedralnych i metropolitalnych, kolegiackich i parafialnych oraz klasztorów, do ustanawiania arcybiskupów i biskupów, kapłanów, diakonów, do konsekrowania nowych świątyń itd.²⁸⁰

Oczywiście taki rozmach nie wchodził w rachubę, rozpoczęła się skromnie budowa struktury kościelnej na Żmudzi, która obejmowała obszar bez porównania mniejszy niż Litwa właściwa. O ile Długosz eksponuje dokonania króla, jakby nie zauważając towarzyszącego mu wielkiego księcia, to Witold czuł się władnym do udzielania prezenty na biskupstwo (zaznacza, że on jest jego fundatorem: „...ecclesiam cathedralem (...) in terra Samagitarum in districto Mednicensi dignum duximus erigendum et fundandum et de facto erigimus et fundamus...”) mistrzowi Maciejowi, proboszczowi wileńskiemu²⁸¹.

Dokument został wystawiony na zamku w Trokach dnia 23 października 1417 r., gdzie w kościele klasztornym benedyktynów pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny (Stare Troki), związanym z opactwem w Tyńcu odbyły się w tym czasie uroczystości wyświęcenia pierwszego biskupa żmudzkiego. Nazajutrz obaj pełnomocnieni legaci soborowi oznajmili o wprowadzeniu w życie zadań zleconych przez to zgromadzenie z woli i za zgodą Witolda wielkiego księcia Litwy, a mianowicie

²⁷⁹ J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego, Księga XI*, s. 22n.

²⁸⁰ KDKW, nr 68, s. 99n. (Konstancja, 11 VIII 1616 r.).

²⁸¹ KDKW, nr 70, s. 101.

„przybyli na Żmudź i wiele tysięcy ludu płci obojga z wielką mnogością dzieci ochrztili; a że nie było tam żadnego miasta, wspomniany książę osobiście przybywszy do tejże ziemi locum dictum *Worni in districtu Mednicensi pro civitate satis aptum assignavit, nomen Mednicy eidem imponendo, w którym założyli kościół na katedrę biskupią pod wezwaniem św. Trójcy, NMP Bożej Rodzicielki, św. apostołów Piotra i Pawła i Aleksandra papieża i męczennika, określili wraz z księciem uposażenie tegoż kościoła*”²⁸².

Utworzeniu diecezji towarzyszyło, zgodnie z prawem kościelnym, erygowanie miasta Miedniki. Przy katedrze została ustanowiona kapituła złożona z sześciu kanoników, którzy mieli obowiązek rezydencji. Konsekracja pierwszego ordynariusza odbyła się z udziałem trzeciego, nie wymienionego jednak w sprawozdaniu legatów, biskupa. Obaj władcy uposażyli Macieja i kanoników (chwilowo jeszcze nie powołanych) w pieniądź, zboże i miód²⁸³. Arcybiskup lwowski i biskup wileński swą misję wykonali w ciągu trzech miesięcy, o czym szczegółowo poinformowali sobór²⁸⁴, jako że jeszcze nie dokonano tam wyboru papieża po zlikwidowaniu schizmy w Kościele zachodnim. Kiedy zaś to w niedługim czasie nastąpiło, Marcin V ustanowił Witolda wikariuszem generalnym Stolicy Apostolskiej w Wielkim Księstwie Litewskim oraz na terenie Nowogrodu Wielkiego i Pskowa²⁸⁵.

Biskup Maciej nie zagrzał zbyt długo miejsca na Żmudzi, jako że niespełna pięć lat później został awansowany przez papieża do Wilna w ramach metropolii gnieźnieńskiej²⁸⁶, zlecając w trzy tygodnie później odebranie odeń przysięgi prymasowi Mikołajowi Trąbie i biskupowi chełmskiemu²⁸⁷, którym był wówczas Jan Biskupek. Diecezja,

²⁸² KDKW, nr 71, s. 102 (Nowe Troki, 24 X 1417 r.). Zob. Wołonczewski, op. cit., s. 24.

²⁸³ Donacja Witoldowa: KDKW, nr 72, s. 103 (Troki, 24 X 1517).

²⁸⁴ KDKW, nr 73, s. 103n. Długosz mylnie donosi, że wówczas na Żmudzi był obecny Władysław Jagiełło. Król w owym czasie nie odwiedził Litwy, odbywał podróże po Małopolsce i Rusi Czerwonej, dopiero na Boże Narodzenie 1417 r. zjechał do Grodna, a w styczniu był obecny w Trokach i Wilnie; dnia 8 lutego następnego roku poświadczony jest jego pobyt w Jedlni. W wrześniu i październiku przebywał na Żmudzi a następnie w Wilnie i Trokach (Gąsiorowski, op. cit., s. 67n.).

²⁸⁵ KDKW, nr 75, s. 105 (Konstancja 13 V 1418 r.): „...Alexandro alias Wictoldo duci Lithwanie, in Lithwania et ceteribus partibus temporalis dominio tuo subiectis ac in omnibus locis Sagmaitarum ac Russie, necnon in Magnanouagroda ac Pskow civitatibus ac in dominiis...”

²⁸⁶ Rzym 4 V 1422 (KDKW, nr 79, s. 108nn.).

²⁸⁷ Rzym 25 V 1422 (KDKW, nr 80, s. 111).

która zgodnie z praktyką na początku podlegała wprost Stolicy Apostolskiej, na mocy bulli Marcina V z dnia 1 czerwca 1427 r. została włączona do polskiej prowincji kościelnej a jej ordynariusz stał się sufraganem metropolity Gniezna.

Na liście biskupów żmudzkich okresu przedtrydenckiego spotykamy następujące osoby:

- 1) Maciej z Wilna (lub z Trok), 23 X 1417 – mieszczanin z rodziny osiadłych na Litwie Niemców inflanckich, uprzednio prałat prepozyt wileński, przeniesiony 4 maja 1422 do Wilna, zmarł na nowym urzędzie 9 maja 1453 r. Jego zaangażowanie w sprawy Wielkiego Księstwa uzasadnia określanie go w źródłach jako Litwina
- 2) Mikołaj Comendanus, konsekrowany dopiero w czerwcu 1427 lub 1428 r., w literaturze traktowany za Polaka, znał jednak język żmudzki, uprzednio proboszcz kolegiaty w Nowych Trokach. Zmarł w marcu 1434 r.
- 3) Piotr ze Lwowa (20 IX 1434, nie zdołał objąć rządów wskutek zamieszek na Żmudzi).
- 4) Marcin z Łuknik (brak danych, być może jego pontyfikat jest nieuzasadniony źródłowo).
- 5) Jakub z Wilna (18 V 1436 – 8 VI 1439).
- 6) Bartłomiej z Pułtuska (11 VI 1439 – zm. przed 26 X 1453), uprzednio kanonik wileński.
- 7) Jerzy z Wilna (koniec 1453 – zm. 25 II 1464).
- 8) Maciej z Topoli herbu Powąła (8 VIII 1464 – zm. 24 IV 1470), Polak z Łęczyckiego, poprzednio archidiacon wileński.
- 9) Bartłomiej Swirenkowicz z Wilna, syn Mikołaja (13 II 1471 – zm. ok. połowy 1482 r.), z pochodzenia mieszczanin, poprzednio kustosz a następnie dziekan wileński.
- 10) Marcin ze Żmudzi (21 II 1483 – zmarł na przełomie 1491 i następnego roku), z rodziny szlacheckiej.
- 11) Marcin Janowy (8 X 1492 – zm. ok. 1515), wcześniej archidiacon wileński.
- 12) Mikołaj Radziwiłł herbu Trąby (powołany 29 III 1515 ale jako administrator *in spiritualibus et temporalibus* ze względu na zbyt młody wiek, liczył bowiem zaledwie dwadzieścia lat. Zmarł przedwcześnie około 1529 r., borykając się nieuleczalną chorobą, która skróciła mu życie) – pierwszy przedstawiciel magnaterii wśród biskupów żmudzkich). Nie miał studiów krajowych, za to

- dobrych kilka lat spędził na peregrynacjach we Francji i Włoszech (uniwersytety w Paryżu, Bolonii i być może w Rzymie).
- 13) Mikołaj Wieżgajło herbu Odrowąż, uprzednio biskup kijowski, nominowany przed 28 IX 1530 r., zmarł na początku 1533 r.
 - 14) Jerzy Talat, Litwin rodu bojarskiego z Ejszyszek, nominowany przez króla Zygmunta Starego 8 IV 1533 r., wcześniej kanonik wileński, administrator diecezji żmudzkiej i pierwszy w niej archidiakon a także biskup (zapewne tylko nominat) kijowski; zmarł przed uzyskaniem zatwierdzenia ze strony Rzymu.
 - 15) Wacław Wierzbicki herbu Radwan (13 IV 1534 – zm. 18 VII 1555). Polak osiadły na Litwie (*natione Lithvanus, gente Polonus*), konsekrowany w Rzymie. Wcześniej sekretarz królewski i pleban grodzieński.
 - 16) Jan Domanowski herbu Lubicz (25 XI 1535 – zm. ok. 1563), wcześniej kanonik wileński i proboszcz parafii św. Jana w tym mieście.
 - 17) Stanisław Narkuski (5 XI 1563 – nie objął diecezji, gdyż wkrótce zmarł).
 - 18) Wiktoryn Wierzbicki herbu Radwan (nominacja przed 17 XII 1564, przeniesiony do Łucka 30 I 1567, zmarł prawdopodobnie jako tamtejszy ordynariusz dwadzieścia lat później).
 - 19) Jerzy Pietkiewicz herbu Działosza (19 II 1567 – zm. w połowie 1574 r.), uprzednio kanonik żmudzki i wileński, lekarz nadworny Mikołaja Radziwiłła Czarnego²⁸⁸.

Różnie się zapisali wymienieni tu pasterze diecezji żmudzkiej w jej dziejach pierwszego półtora wieku po chrystianizacji tej krainy, o niektórych nie posiadamy omal żadnych wiadomości, pozostają w pomrokach źródłowych. Jedni byli wybitnymi indywidualnościami, aktywnymi na polu kościelnym i państwowym, inni przebywali poza diecezją, najczęściej ciężąc ku Wilnu. Ostatni z wymienionych sprawowali urząd pośród zupełnego upadku katolicyzmu w dobie ekspansji reformacyjnej i dopiero przełom w działalności duszpasterskiej przypadł na pontyfikat dwudziestego w kolejności, Melchiora Giedroycia, syna rodu kniaziowskiego, który został konsekrowany w Wilnie dnia 22 kwietnia 1576 r. i sprawował swój urząd do końca życia, przez 33 lata, zmarł, bowiem

²⁸⁸ Katalog biskupów skrupulatnie zestawił G. Błaszczak, *Diecezja żmudzka*, s. 35-70.

w dniu 6 kwietnia 1609 r.²⁸⁹ Była to prawdziwa epoka, i to przełomowa, w dziejach Kościoła na Żmudzi, której omówienie wykracza poza ramy tego rozdziału. Dokonania zaś biskupa zapisały się złotymi zgłoskami w kulturze litewskiej. Za jego rządów dokonana się odbudowa mocno nadwątlonej wcześniej sieci parafialnej, której stan przed Reformacją zbliżał się do 50, po 1555 spadł do dwudziestu kilku i osiągnął liczbę poprzednią dopiero w roku śmierci tego biskupa²⁹⁰.

Zaledwie półtora wieku od chrystianizacji Litwy minęło, kiedy Kościół zachodni stanął przed ogromnym wyzwaniem, jakie dlań niosła Reformacja. Kiedy jej zwolennicy ruszyli do ataku na dotychczasowe struktury katolicyzmu uosabiane przez papieżstwo, w zupełnie innej sytuacji znajdowała się wiara w Wielkim Księstwie oraz tam, gdzie – jak we Francji była niemal o całe tysiąclecie starsza, czy nawet na polskim gruncie o cztery stulecia. Kościół polski był na tyle ukorzeniony nad Wisłą i Wartą, że to on, własnymi siłami był w stanie zorganizować dzieło „uchrześcijanienia” dziedzicznego państwa Jagiellonów. Zostało ono przeprowadzone sprawnie i w znacznie szybszym tempie, niż to miało miejsce w państwie wczesnopiastowskim.

Kiedy jednak humaniści zupełnie nowym wzrokiem zaczęli spoglądać na świadomość wyznaniową mieszkańców Litwy XVI-wiecznej, podjęli krytykę metod nawracania z własnego punktu widzenia, czyli ludzi Renesansu. Stąd krytyka dzieła Jagiellowego, które przecież zostało przeprowadzone z pełnym zaangażowaniem a zarazem realizmem zarówno w Auksztocie jak – przede wszystkim – na konserwatywnej i świeżo doświadczonej krzyżackimi metodami baptyzacji mieczem Żmudzi. Mimo perswazji ze strony Jagielly i Witolda, nie udało się tam uniknąć powstania skierowanego przeciw nowej wierze.

Protestantyzm zastał pewne obszary jeszcze pogańskie, stąd likwidacja wielobóstwa rozpoczęła się tam od podstaw w wieku XVI i towarzyszyła odnowie Kościoła katolickiego w dobie potrydenckiej. Dlatego obok siebie powstawały „na rurowym korzeniu” nowe parafie w strukturze diecezjalnej oraz w ramach dystryktów ewangelicko – reformowanych. Te drugie, kiedy katolicy przystąpili od początku XVII wieku do rewindykacji odebranych im w toku burzy reformacyjnej kościołów,

²⁸⁹ Ibidem, s. 70-74.

²⁹⁰ Ibidem, s. 193 (zob. wykres rozwoju sieci parafialnej w latach 1417-1609).

potrafiły na drodze sądowej walczyć o utrzymanie tych, które ich wyznawcy swego czasu zakładali na terenach pogańskich, nie objętych jeszcze działalnością parafii. Wielkie Księstwo stanowiło, bowiem jeszcze z czasów przed 1386 r., wzorzec tolerancji religijnej.

Luteranizm szybko stracił swą silną początkowo pozycję, natomiast znacznie dłużej przetrwała organizacja Synodu Ewangelicko-Reformowanego czyli Jednota Litewska. Miała ona dotrzeć do końca okresu międzywojennego, choć jako swoisty skansen historyczno-kulturalny, pozbawiony silnego niegdyś zaplecza ludowego i ograniczony do ziemiaństwa czy inteligencji.

Katolicyzm podległ gruntownym przemianom, których charakterystyka wymaga osobnego omówienia – ugruntowanie wiary w wieku XVII nastąpiło dzięki przemianom organizacyjnym w Kościele po soborze trydenckim oraz misjom jezuickim i rozbudowie sieci parafialnej. Nie oznaczało to całkowitego zaniku relikwów wierzeń ludowych, na co zwracali z kolei uwagę ludzie doby Oświecenia. My zaś możemy mówić w odniesieniu do XIX stulecia o synkretyzmie wyznaniowym, zwłaszcza na terenach wiejskich. A pod koniec doby zaborów pojawiło się nowe zarzewie konfliktów w ramach katolicyzmu, wynikające ze zrodzonego w końcowej ich fazie litewskiego ruchu narodowo-kulturalnego i podziału na Litwinów historycznych, obywateli dawnej Rzeczypospolitej oraz etnicznych, oczekujących powstania własnego państwa, co rzeczywiście nastąpiło w wyniku pierwszej wojny światowej.

Ale ten etap wykracza już poza czasy christianizacji ostatniego pogańskiego państwa w Europie za Jagiellonów.

MARCELI KOSMAN

Le début et le développement de la christianisation de Lituanie

Résumé

Notre sujet de réflexion concerne la Lituanie historique, c'est-à-dire le Grand-Duché de Lituanie, qui se forma pendant la deuxième moitié du XIII^e s. et dans la première moitié du XIV^e s. pour atteindre son apogée sous le règne du grand-duc Vytautas (1392-1430). Il se présentait officiellement comme *magnus dux*. Succédant à partir de 1377 au père décédé Olgiard, et après sa montée sur le trône polonais en 1386 r. et la transmission du pouvoir direct, pour désigner son pays héréditaire,

Ladislav Jagellon (mort en 1434) se servait quant à lui du titre *dux supremus*. Les deux régnaient en collaborant étroitement entre eux. Cependant, au cours de leur règne, les principes de l'union furent changés plusieurs fois, de l'incorporation du Grand-Duché de la Couronne (Krevo – 1385) au partenariat unié durable (Horodlo – 1413). L'intégration définitive jointe au dualisme interne du régime se réalisa en 1569 (union de Lublin) devant la perspective d'extinction de la dynastie des Jagellon, qui eut finalement lieu trois ans plus tard avec la mort de Sigismond Auguste.

Le Grand-Duché de Lituanie à cette époque-là, occupait environ 90% des terres russes, habitées par la population orthodoxe, dont la christianisation suivant l'ordre occidental commença à la fin du X^e s. Cependant au Moyen Âge, d'importants vestiges du paganisme y survécurent, ce qui explique pourquoi les chercheurs utilisaient le terme de: double foi (*duvojevieriye*) pour désigner cette époque. En 1596 (union conclue à Brześć sur Bug par l'initiative du Siège Apostolique) la religion orientale fut soumise au catholicisme, ce qui provoqua de fortes résistances et partagea les fidèles de „religion russe”, adeptes de l'ancienne religion orthodoxe (les disuniates) et ceux dépendants de Rome (les uniates). A cette époque (à partir de 1569), dans le cadre de la République de Pologne, la région de Podlasie se sépara du Grand-Duché de Lituanie et comme pour Wołyń, Kijowszczyzna et Podole en Ukraine, entra ensuite dans la Couronne. Si la *Lituanie* possédait toujours des terres biélorusses, les proportions entre les deux nations changèrent (1:2). Ces dernières, étaient déjà bien intégrées dans le domaine culturel, même si depuis le XV^e siècle le ruthénisme remplaçait progressivement la polonisation des magnats et de la noblesse riche. Ceci fut particulièrement manifeste dans la sphère religieuse pendant la période de Contre-réforme, c'est-à-dire à l'époque de la Réforme catholique.

Constituant le sujet principal de notre traité, le processus de christianisation de la Lituanie historique de culte catholique fait apparaître les étapes suivantes: 1) Essai infructueux de renoncement au paganisme au milieu du XIII^e s., 2) Baptême de Haute Lituanie (Aukštaitija) en 1387 et de Samogitie en 1413 et conséquences, 3) Tempête initiée par la Réforme protestante au XVI^e s., 4) Contre-offensive de l'Eglise et renouveau du catholicisme jusqu'au déclin de l'Etat de la noblesse polonaise, 5) Période post-partages après l'an 1795, 6) Formation de la nation lituanienne moderne dans le dernier quart du XIX^e s., et renaissance de l'Etat après la première guerre mondiale. La Religion fit alors l'objet de conflits ethniques. Après la conclusion dans la sphère religieuse pendant la période de Contre-réforme, c'est-à-dire à l'époque de la Réforme catholique.

Constituant le sujet principal de notre traité, le processus de christianisation de la Lituanie historique de culte catholique fait apparaître les étapes suivantes: 1) Essai infructueux de renoncement au paganisme au milieu du XIII^e s., 2) Baptême de Haute Lituanie (Aukštaitija) en 1387 et de Samogitie en 1413 et conséquences, 3) Tempête initiée par la Réforme protestante au XVI^e s., 4) Contre-offensive de l'Eglise et renouveau du catholicisme jusqu'au déclin de l'Etat de la noblesse polonaise, 5) Période post-partages après l'an 1795, 6) Formation de la nation lituanienne moderne dans le dernier quart du XIX^e s., et renaissance de l'Etat après la première guerre mondiale. La Religion fit alors l'objet de conflits ethniques. Après la conclusion par les deux pays en 1925, de concordats avec le Siège Apostolique, les anciennes

structures d'organisation ecclésiastiques, remontant à l'époque de l'Etat de la noblesse furent liquidées.

Le premier essai de christianisation, entrepris en 1251 par Mendog, par l'intermédiaire des Chevaliers Teutoniques (deux ans plus tard, grâce à leurs efforts, il obtint la couronne royale), eut un caractère typiquement conjoncturel. Ce monarque, dont le siège se trouvait probablement à Navahroudak en Ruthénie Noire, après quelques années, se retourna vers le paganisme. Toutefois, pendant les décennies suivantes, surtout sous le règne de Vytenis (mort en 1315) et Gediminas (mort en 1341) ainsi que sous ses fils Olgierd et Kestutis, en Lituanie, le nombre de chrétiens de culte occidental s'accroissait. Ce fut principalement des marchands et des artisans allemands. Pour les prisonniers polonais, on fit venir des prêtres des églises de Vilnius et de Navahroudak, où dès le début du XIV^e s. furent installés des franciscains et des dominicains. Il y avait une chancellerie grand-ducale. Pour le service pastoral des Rusyn, on fit construire des églises orthodoxes. Mais, pour des raisons politiques, les autorités se prononçaient formellement pour le paganisme jusqu'en 1385, ou apparut une perspective favorable d'union avec la Pologne entre conception orthodoxe (Ruthénie) et catholique (Chevaliers teutoniques, attaquant la Samogitie avec acharnement).

La christianisation de la Lituanie fut réalisée formellement au début de 1387 par l'épiscopat polonais avec la participation personnelle de Ladislas Jagellon, qui donna des privilèges intéressants aux boyards – néophytes des villes lituaniennes – et instaura une organisation ecclésiastique en créant un vaste point de vue territorial, constituant une partie de la métropole de Gniezno, l'archevêché de Vilnius. Un quart de siècle plus tard, après la prise de la Samogitie aux Chevaliers Teutoniques, il fonda avec Vyntas, sur son territoire, un évêché à Miedniki (Worniach). Le nombre de paroisses fondées par le souverain, les magnats et le clergé s'accroissaient systématiquement. Jusqu'à la moitié du XVI^e s., environ 260 paroisses furent créées dans le diocèse de Vilnius, et un peu moins en Samogitie. Elles furent créées principalement sur les terres lituaniennes pour des raisons ethniques, mais aussi – à des fins missionnaires – dans les principaux centres de Ruthénie. Les couvents commencèrent eux aussi, à faire lentement leur apparition.

La réforme protestante fit entrer en crise la structure ecclésiastique. Les protestants s'emparèrent des églises et en fondèrent d'autres sur des terres non encore christianisées. Puis la contre-offensive du catholicisme stoppa ce processus. Les jésuites jouèrent un rôle important dans le renforcement du catholicisme, devenu faible au XVI^e s. Ils organisèrent un réseau de collèges et s'occupèrent de l'éducation de la jeunesse noble. Événement décisif majeur, ils créèrent aussi une école supérieure à Vilnius, en 1579. On leur doit aussi, ainsi qu'à d'autres ordres monastiques, la christianisation approfondie du peuple. Néanmoins, spécificité de la Lituanie qui jouissait d'une exceptionnelle tolérance religieuse, les hétérodoxes participaient depuis le XVI^e siècle au processus de liquidation des vestiges du paganisme.

La réforme protestante et la contre-réforme concoururent à sauver la langue lituanienne de l'anéantissement. En effet, grâce à elles, la littérature nationale se développa. Les souverains prenaient soin d'embaucher des prêtres parlant la langue du peuple. Cependant, dans la deuxième moitié de l'époque post-partage, lorsque le mouvement national et culturel s'appliqua à insuffler un sentiment de conscience ethnique dans les masses, les lituaniens ethniques et historiques durent se déclarer, eux, pour qui la conscience nationale polonaise occupait une place de la plus haute

importance. S'il en fut de même en Pologne, le pays ne connut pas de conflits entre les paysans et les propriétaires fonciers. A la suite du mouvement national, des querelles polono-lituaniennes apparurent, même au niveau ecclésiastique. Si cette question va au-delà du sujet de ce traité, son omission serait en revanche malvenue.

Dès le début du XIX^e siècle et après la fin de la deuxième guerre mondiale, les antagonismes politiques influencèrent les écrits concernant l'histoire de la christianisation, les uns présentant la participation des Polonais de façon démesurée, les autres la niant totalement. D'où la nécessité pour les chercheurs polonais et lituaniens de mener des études de sources approfondies et exemptes d'éléments de propagande, comme celles observées au cours des dernières décennies.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

Marceli KOSMAN – prof. dr hab., pracownik naukowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, autor ok. 1300 publikacji, w tym kilkudziesięciu książek m.in. książek: *Wielki książę Witold* (1967), *Władysław Jagiełło* (1968), *Królowa Bona* (1971), *Zmierzech Perunka, czyli ostatni poganin nad Bałtykiem* (1981), *Orzeł i Pogoń. Z dziejów polsko-litewskich XIV-XX w.* (1992), *Od chrztu do chrystianizacji. Polska-Ruś-Litwa* (1992). Badacz dziejów polsko-litewskich oraz kultury historycznej i politycznej, eseista.